



W tym numerze:

- Wielkanoc po kaszubsku



– str. 7

- Jerzy Buzek: jesteśmy w czołówce



– str. 3

- Pilchowskie Powązki



– str. 6

- Alex z Sankt Petersburga



– str. 9

- EKO-Wiadomości POWIATU GLIWICKIEGO



– str. 10

**Życzymy radosnych Świąt Wielkanocnych
– zdrowia, nadziei
i wypoczynku w rodzinnym gronie.
Niech te Święta będą czasem
wzajemnej życzliwości,
a szczególna atmosfera tych
dni napelni każdego z nas spokojem, pogodą ducha
i da nam radość, płynącą z Wielkiej Nocy.
Wesołego Alleluja!**

Przewodniczący Rady
Powiatu Gliwickiego
Tadeusz Mamok
wraz z Radnymi

W imieniu Zarządu
Powiatu Gliwickiego
Starosta Gliwicki
Michał Nieszporek



10 WSPANIAŁYCH

Rozstrzygnięty został plebiscyt „Nowin Gliwickich” – Człowiek Ziemi Gliwickiej. Wśród wspaniałej finałowej Dziesiątki nie zabrakło osób, związanych z powiatem gliwickim.

Gala podsumowująca plebiscyt odbyła się 28 lutego w gliwickim Ratuszu. Podczas niej ogłoszono werdykt kapituły plebiscytu, który już od kilkunastu lat honoruje osoby pełne pasji, rozstrzygające swą pracą i działalnością Ziemię Gliwicką. Oto 10 finalistów:

▶ Człowiekiem Ziemi Gliwickiej 2012 został Marian Jabłoński – pasjonat historii, organizator fascynujących wypraw podróżniczych (w tym po powiecie gliwickim, o czym pisaliśmy w WPG). Na zdjęciu obok stoi z wysoko uniesioną statuetką Gliwiczka, autorstwa znanego rzeźbiarza medaliera prof. Krzysztofa Nitscha, którą co roku nagradzany jest laureat plebiscytu.

▶ Tytułem Honorowego Człowieka Ziemi Gliwickiej nagrodzony został wybitny polski fotografik Jerzy Lewczyński. Niestety pan Jerzy, ze względu na chorobę, nie mógł odebrać osobiście przyznanego tytułu. Na gali uczynił to w jego imieniu dyrektor Muzeum w Gliwicach Grzegorz Krawczyk (na zdjęciu 5. z prawej).

▶ Wyróżnienie otrzymał ks. Zbigniew Wnękowicz, proboszcz parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pyskowicach. Pracę duszpasterza łączy z działalnością na rzecz ubogich i po-



trzebujących – prowadzi świetlicę socjoterapeutyczną, stację Caritas i hospicjum domowe (na zdjęciu 5. z lewej).

▶ Wyróżnieniem uhonorowany został także Gliwicki Klub Sportowy „Piast” i kapitan tej drużyny, Tomasz Podgórski (na zdjęciu 3. z prawej). Nagrodzono klub i piłkarzy, którzy awansowali do Ekstraklasy.

▶ Karolina Kropornicka – inicjatorka powstania i prezeska Śląskiego Stowarzyszenia Chorych na Stwardnienie Rozsiane „Sezam” w Bojkowie (na zdjęciu 1. z lewej).

▶ Piotr Górecki – policjant, dzielnicowy z Trynku, zaangażowany w pracę z dziećmi, współorganizator gliwickiej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, jeden z pomysłodawców akcji „Pomaluj Gliwice na sportowo” (na zdjęciu 2. z lewej).

▶ Krystyna Szpila – wieloletnia dyrektorka szkół w gminie Sośnicowice, wybitny pedagog uwielbiany przez uczniów, rodziców i nauczycieli (na zdjęciu 3. z lewej).

▶ Bronisław Malicki – kamilianin, od wielu lat dyrektor Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży prowadzonego przez Zakon Kamilianów w Pilchowicach, w którym niepełno-

sprawni znaleźli prawdziwy, pełen ciepła dom (na zdjęciu 4. z prawej).

▶ Anna Franek – współzałożycielka Społecznego Komitetu Pomocy Osobom Niepełnosprawnym i Gliwickiego Ośrodka Adaptacyjno-Rehabilitacyjnego, lekarka oddana działalności na rzecz chorych (na zdjęciu 1. z prawej).

▶ Remigiusz Pokrzywa – społecznik, streetworker, pracuje z dziećmi wykluczonymi społecznie (na zdjęciu 2. z prawej).

Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy!

(RG)

Inwestujemy w szkoły

W połowie lutego odwiedziliśmy podległe powiatowi szkoły w Knurowie, przyglądając się im pod kątem przeprowadzonych i planowanych remontów oraz modernizacji. W połowie marca Zarząd Powiatu Gliwickiego dokona podobnego przeglądu placówek oświatowych w Pyskowicach.

Gdy – po powstaniu w 1998 r. powiatów w obecnym kształcie – Powiat Gliwicki przejmował pod zarządek szkoły ponadgimnazjalne w Knurowie i w Pyskowicach, wiadomo było, że wymagają one sporych nakładów. Praktycznie przez te wszystkie lata inwestujemy w szkoły, traktując wydatki na ten cel jako priorytetowe. Budynek szkolny wypiękniały, w większości zostały poddane termomodernizacji, wzbogaciły się ich pracownie i znacznie poprawiła baza sportowa. W ostatnich latach pomagają nam w tym realizowane przez Powiat Gliwicki programy unijne, dzięki którym można np. wzbogacić wyposażenie szkolnych pracowni. Z kolei termomodernizacja została przeprowadzona przy dużym wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Lutową wizytację placówek w Knurowie rozpoczęliśmy od Zespołu Szkół Zawodowych nr 2. Nasza uwaga skupiła się na przeprowadzanej obecnie modernizacji sali gimnastycznej. Jest ona konieczna, bowiem pokrywający ją dach wykonany jest z płyt azbestowo-cementowych, które trzeba usunąć. Modernizacja obejmuje przebudowę i wzmocnienie konstrukcji dachu, wykonanie instalacji wentylacji mechanicznej wraz z odzyskiem ciepła, przebudowę zaplecza sanitarno-szatniowego, wymianę podłogi sportowej i inne roboty. Na tę modernizację zabezpieczyliśmy w budżecie powiatu kwotę 1 070 000 zł, przy czym ubiegamy się o dofinansowanie tego zadania ze środków WFOŚiGW w Katowicach.

Następnie udaliśmy się na ul. Szpitalną 25, gdzie mieści się Technikum nr 1 wchodzące w skład Zespołu Szkół im. I. J. Paderewskiego oraz Zespół Szkół Specjalnych. Tu zmieniło się bardzo dużo. Najbardziej widoczna jest nowa elewacja tego kompleksu budynków, remonty prowadzone były i są nadal również wewnątrz budynku. Powiat mógł tu zacząć inwestować, gdy nierucho-

mość kilka lat temu została nam przekazana przez miasto. Na remont czeka jeszcze sala gimnastyczna. Jest już gotowa dokumentacja techniczna, a prace rozpoczną się w tym roku.

Po sąsiedztwie, po drugiej stronie ulicy, ma siedzibę Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, która także jest jednostką organizacyjną podlegającą Powiatowi Gliwickiemu. W ostatnich latach z jej usług korzysta coraz więcej dzieci i młodzieży. Przydałoby się tu kilka dodatkowych pomieszczeń, ale na razie jest to niemożliwe. Być może stanie się realne w następnych latach.

Wizytę w knurowskich szkołach powiatowych zakończyliśmy w głównej siedzibie Zespołu Szkół im. I. J. Paderewskiego przy ul. 1 Maja 21. Tu w ub. roku oddana została do użytku nowoczesna hala sportowa, na którą szkoła czekała od kilkudziesięciu lat. Koszt jej budowy wyniósł 3,7 mln zł, przy czym udało się nam otrzymać na ten cel dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w wysokości 1,14 mln zł. W tym roku rozpoczniemy z kolei budowę przy szkole boiska wielofunkcyjnego, która zakończy się w 2014 r.

Relację fotograficzną z tej wizytacji szkolnych inwestycji w Knurowie znaleźć można na str. 13 tego wydania WPG. A w przyszłym numerze zapraszam na podsumowanie takiej samej wizyty w powiatowych zespołach szkół w Pyskowicach.



Starosta gliwicki **MICHAŁ NIESZPOREK** dla Czytelników WPG.



Uczniowie „Paderewskiego” ćwiczą już w nowej hali sportowej...

...z nowocześnie wyposażoną siłownią.



WIĘŚCI Z SESJI

Na ostatniej sesji Rady Powiatu Gliwickiego 28 lutego – poza sprawami, które zwykle trafiają pod obrady radnych – mieliśmy okazję wysłuchać wykładu na temat gwary śląskiej.

Wygłosił go ks. Manfred Słaboń – proboszcz parafii w Łączniku (powiat prudnicki), który od lat zajmuje się naszą gwara. Został zaproszony na sesję przez przewodniczącego Rady Powiatu Gliwickiego, Tadeusza Mamoka. Na następnych sesjach gościć będziemy kolejnych znawców gwary śląskiej. Wynika to z trwającej w kraju dyskusji na temat nadania jej statusu języka regionalnego. Jak przypomniła Krystyna Wołoch, dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Gliwicach, projekt zmiany ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych złożył poseł ze Śląska, Marek Prula, ale nie zyskał on pozytywnej opinii Rządu RP. Jednak Rada Powiatu Gliwickiego przyjęła uchwałę popierającą projekt

W dalszej części sesji radni wysłuchali sprawozdania Barbary Terleckiej-Kubicjus, dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gliwicach z działalności z działalności PCPR-u za rok 2012 wraz z wykazem potrzeb w zakresie pomocy społecznej. Dyrektor przedstawiła także sprawozdanie z działalności tej placówki jako organizatora pieczy zastępczej. Następnie radni – w większości jednogłośnie – podjęli następujące uchwały: w sprawie aneksu nr 7 do Porozumienia z dnia 16 czerwca 2009 r.



Przebieg sesji relacjonuje wiceprzewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego, **KRZYSZTOF STOLAREK**.



Podczas sesji Rady Powiatu Gliwickiego mogliśmy wysłuchać ciekawego wykładu na temat gwary śląskiej, który przedstawił znawca tej tematyki, ks. Manfred Słaboń.



ustawy w tej sprawie. By rozwiązać wszelkie wątpliwości i pokazać problem z wielu stron, przewodniczący Tadeusz Mamok zaprosił na kolejne sesje kilka osób, będących autorytetami w tej dziedzinie. Jako pierwszego gościliśmy właśnie ks. Manfreda Słabonia, etnografa i poetę zakochanego w gwarze śląskiej. Mówił o tym, dlaczego powinna ona zostać formalnie uznana za język regionalny, podkreślając przy tym szacunek, jaki należy się przeszłości i bogatej osobowości śląskiej.

Podczas tej sesji w skład Rady Powiatu Gliwickiego formalnie weszła nowa radna. Po wygaśnięciu mandatu zmarłego w grudniu ub. roku radnego Andrzeja Michalskiego, Danuta Sobiech (która startowała w ostatnich wyborach samorządowych z tego samego okręgu wyborczego i z tej samej listy wyborczej) uzupełniła skład Rady. Radni przyjęli uchwałę w sprawie obsadzenia mandatu, a następnie Danuta Sobiech złożyła ślubowanie. Nowa radna weszła w skład Komisji Zdrowia Rady Powiatu Gliwickiego, należy również do Klubu Radnych PO.

o objęciu działaniem „Miejskiego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Gliwicach” Powiatu Gliwickiego; w sprawie ustalenia zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych finansowanych ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w 2013 r.; w sprawie przystąpienia Powiatu Gliwickiego do projektu partnerskiego dotyczącego opracowania i realizacji „Strategii wzmocnienia potencjału gospodarczego Podregionu Gliwickiego” oraz w sprawie zmian w wieloletniej prognozie finansowej Powiatu Gliwickiego na lata 2013-2016.

Trudno w tym miejscu przedstawić wszystkie zagadnienia i problemy, jakimi zajmowaliśmy się podczas ostatniej sesji. Zainteresowanych Czytelników odsyłam na stronę internetową www.bip.powiatgliwicki.finn.pl, gdzie w zakładce Informator Rady Powiatu znaleźć można m.in. protokoły z sesji, treść przyjętych uchwał, a także interpelacje, zapytania i wnioski radnych.

Następna sesja Rady Powiatu Gliwickiego odbędzie się 27 marca.

Lekarka ze społecznym zaangażowaniem

Danuta Sobiech to nowa radna powiatowa. Z zawodu lekarka, z zamiłowania i pasji – działaczka, która chce wpływać na otaczającą nas rzeczywistość.

Jest absolwentką Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach, lekarką z 32-letnim stażem pracy. Ma drugi stopień specjalizacji z ginekologii i położnictwa. Pracuje jako starszy asystent w Oddziale Położniczo-Ginekologicznym w Szpitalu w Knurowie Sp. z o.o., przyjmuje również pacjentki w Poradni Ginekologicznej należącej do knurowskiego SP ZOZ przy ul. Kozielka, prowadzi też własną specjalistyczną praktykę lekarską. Od lat działa w samorządzie lekarskim. Jest przewodniczącą Delegatury Śląskiej Izby Lekarskiej

w Knurowie i członkiem Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Ma zdecydowane przekonania polityczne – od dawna należy do Platformy Obywatelskiej, a wcześniej była działaczką Unii Wolności i poprzednio tworzących ją formacji.

– Jako radna chcę uczestniczyć w przekształcaniach służby zdrowia – mówi o swoich planach w Radzie Powiatu Gliwickiego. – Moim zamierzeniem jest dalsze przeprowadzenie reform i szukanie dróg rozwoju, tak, żeby można było u nas leczyć pacjentów na europejskim poziomie. Nie zamierzam jednak ograniczać swej działalności tylko do spraw związanych z medycyną. Jestem z urodzenia knurowianką, tu spędziłam całe moje życie. Bardzo interesuje mnie

pomyślność i rozwój mojego miasta i regionu.

Prywatnie Danuta Sobiech jest mężatką, ma dwoje dorosłych dzieci i dwójkę wnuków. Jej pasją jest hodowla chartów polskich – należy do Związku Kynologicznego Oddział Rybnik, gdzie jest przewodniczącą Sekcji Chartów. W domu w Pilchowicach, gdzie od niedawna mieszka, ma charta o imieniu Nepomucen, pieszczotliwie Mucek. (RG)



Danuta Sobiech na swej pierwszej, lutowej sesji Rady Powiatu Gliwickiego.

Handlowy gigant



Europa Centralna okazała się strzałem w dziesiątkę. Gigantyczne centrum handlowe, zlokalizowane na skrzyżowaniu autostrad A4 i A1 oraz drogi krajowej nr 44 w Gliwicach Sośnicy, otwarte zostało (co działo się w kilku etapach) na przełomie lutego i marca i od razu przyciągnęło tysiące klientów. Park handlowy połączony z galerią zajmuje 67 tys. m², klienci ma-

ją do dyspozycji ponad sto sklepów różnych branż, kawiarnie, restauracje, pocztę, wypożyczalnię wózków inwalidzkich i parasoli, a także parking na 2,3 tys. miejsc. Niezmotoryzowani mogą dostać się do EC dwoma bezpłatnymi liniami autobusowymi. Gigant za sprawą świetnej lokalizacji reklamuje się hasłem: Zakupy w sercu Europy. (RG)

Wszystko o edukacji

Minister edukacji narodowej Krystyna Szumilas była gościem spotkania, zorganizowanego 11 marca w Starostwie Powiatowym w Gliwicach.

Organizator spotkania – Zarząd Powiatu Gliwickiego – zaprosił na nie samorządowców i pracowników zajmujących się oświatą w powiecie i gminach. Gości przywitał starosta Michał Nieszporek, a spotkanie prowadził członek Zarządu Powiatu Gliwickiego Sławomir Adamczyk. Minister Szumilas przedstawiła najważniejsze obecnie sprawy, jakimi zajmuje się Ministerstwo Edukacji Narodowej. Są to m.in. upowszechnienie edukacji przedszkolnej, obniżenie wieku szkolnego (1 września 2014 r. to ostateczny i już nie do zmienienia termin rozpoczynania edukacji przez 6-latków – zapewniła min. Szumilas), zmiany w szkolnictwie zawodowym, subwencja oświatowa, wynagrodzenie nauczycieli i ewidencja ich czasu pracy oraz zwiększenie udziału rodziców w funkcjonowaniu szkół. Następnie Kry-

styna Szumilas odpowiadała na pytania. Zadawali je przedstawiciele powiatu i gmin – w kontekście zagadnień, z jakimi spotykają się w funkcjonowaniu oświaty na swym terenie, poczynając od przedszkoli, a skończywszy na szkołach ponadgimnazjalnych. Dotyczyły one takich spraw jak m.in. program „Cyfrowa szkoła”, dowóz dzieci do placówek oświatowych, nauczanie indywidualne, możliwość łączenia szkół z przedszkolami i szkół podstawowych z gimnazjami, finansowanie szkolnych obiektów sportowych, doposażenie pracowni szkolnych oraz środki z tzw. rezerwy oświatowej.

– Spotkanie było bardzo owocne, udało się wyjaśnić wszystkie kwestie, jakie chciałam poruszyć – powiedziała Krystyna Szumilas na zakończenie. – Serdecznie dziękuję za spotkanie i możliwość rozmowy na jeden z ważniejszych tematów, jakim jest edukacja. (RG)



Krystyna Szumilas wyjaśniła wiele kwestii, związanych ze sprawami, jakimi żyje obecnie oświata.

Dla uczniów i pracodawców

Serdecznie zapraszamy na Targi Pracy i Edukacji, które odbędą się 5 kwietnia w Zabrze (Hala Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, ul. Matejki 6) oraz 24 kwietnia w Rybniku (Hala Zespołu Szkół Ekonomicznych, ul. św. Józefa 30) w godz. od 10.00 do 14.00.

Targi organizowane są w ramach projektu systemowego „Mam zawód – mam pracę w regionie” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Ich celem jest umożli-

wienie bezpośredniego kontaktu uczniów szkół zawodowych biorących udział w projekcie z potencjalnymi pracodawcami, a także zaprezentowanie gimnazjalistom, stojącym przed wyborem kolejnego etapu kształcenia, oferty edukacyjnej szkół zawodowych.

W Targach Pracy i Edukacji weźmie udział ok. 50 wystawców. Znajdą się

wśród nich pracodawcy, którzy przedstawią aktualne oferty pracy, przedstawiciele szkół zawodowych, wyższych uczelni, a także doradcy zawodowi. Targom towarzyszyć będą również ciekawe warsztaty szkoleniowe dla młodzieży, prezentacje oraz konkursy z nagrodami.

Udział w nich jest bezpłatny. (SzB)



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Jerzy Buzek:
jesteśmy w czołówce

Posel do Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek spotkał się z samorządowcami powiatu gliwickiego. Spotkanie zorganizowane zostało 28 lutego w Starostwie Powiatowym w Gliwicach.

Na wstępie spotkania starosta gliwicki Michał Nieszporek przypomniał, że Jerzy Buzek – jako premier Rządu RP – był autorem czterech istotnych dla Polski reform, w tym samorządowej, w wyniku której w 1998 r. utworzone zostały powiaty. Jerzy Buzek stwierdził, iż powstanie powiatów było niezbędnym warunkiem zbudowania polskiej samorządności. – Cieszę się, że Powiat Gliwicki tak dobrze funkcjonuje, mogę go wskazywać innym jako wzór do naśladowania – podkreślił.

tak duże środki unijne, które do nas spłyną – podkreślił. – Dlatego trzeba je jak najlepiej wykorzystać, by w przyszłości procentowały. Cenne jest inwestowanie w strefy przemysłowe i miejsca rozwoju gospodarczego. Liczy się stawianie na efektywność energetyczną, innowacyjność oraz wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw.

Jerzy Buzek odpowiedział też na pytania samorządowców, związane z zagadnieniami unijnymi. Interesował się również problematyką dotyczącą



Jerzy Buzek w czasie spotkania z samorządowcami powiatu gliwickiego.

Podczas spotkania, w którym wzięli udział członkowie Zarządu Powiatu Gliwickiego, radni powiatowi i przedstawiciele gmin, Jerzy Buzek przybliżył bieżące sprawy dotyczące działalności Unii Europejskiej i podziału funduszy unijnych. – Polska najpewniej otrzyma więcej pieniędzy, niż w poprzednim rozdaniu, ale będą to ostatnie

funkcjonowania i finansowania powiatów oraz gmin. Na koniec spotkania gość wpisał się do Księgi Pamiątkowej Powiatu Gliwickiego, umieszczając tam taki wpis: „Gratuluję Ziemi Gliwickiej – jesteśmy w czołówce Polski, mimo że ciągle sporo jest jeszcze do zrobienia. Dziękuję za zaproszenie – Jerzy Buzek”. (RG)

Szpitalne partnerstwo

15 lutego Szpital Powiatowy w Pyskowicach gościł delegację partnerskiego dla nas Powiatu Puckiego.

Goście zapoznali się z pracą i wyposażeniem poszczególnych oddziałów, interesowali się także ostatnimi inwestycjami. Szpital w Pucku jest obecnie przekształcany w spółkę ze 100-procentowym udziałem powiatu, co było tematem do rozmów i dzielenia się doświadczeniami z przedstawicielami Powiatu Gliwickiego. W skład delegacji wchodził: Andrzej Sitkiewicz – członek Zarządu Powiatu Puckiego, Ewa

Markut – skarbnik Powiatu Puckiego i Bogdan Łęski – dyrektor SP ZOZ Szpitala im. Franciszka Żaczka w Pucku. Podczas wizyty w pyskowickim szpitalu delegację oprowadzał po placówce dyr. Leszek Kubiak, a gościom towarzyszyli starosta gliwicki Michał Nieszporek, członek Zarządu Sławomir Adamczyk i skarbnik Powiatu Gliwickiego Maria Owczarzak-Siejko. (RG)



Goście zwiedzili m.in. bardzo dobrze funkcjonujący Oddział położniczo-ginekologiczny.

Kobiety z pomysłami

Toszecka Akademia Aktywnych Kobiet (TAAK) działa od blisko pięciu lat. W tym czasie jej członkinie podjęły liczne inicjatywy, by zwiększyć w gminie Toszek udział pań w życiu społecznym.

Akademia powstała w 2008 r. z inicjatywy grupy osób, które uczestniczyły w unijnym projekcie pn. „TAK! – Toszecka Akademia Kompetencji – rozwój umiejętności zawodowych”. Impulsem do jej założenia była mała aktywność społeczna kobiet w gminie. Panie postanowiły to zmienić, od słów przeszły do czynów i tak zawiązała się TAAK.

Akademia ma swoją siedzibę w Centrum Kultury „Zamek w Toszku”, gdzie do jej dyspozycji pozostają dwie sale w zamkowej baszcie. Wspólne

spotkania stały się okazją do wymiany doświadczeń, pomysłów i zdobywania nowych umiejętności. Kobiety realizują się tutaj w różnych dziedzinach, szczególnie słyną z działalności w zakresie rękodzieła. Co roku członkinie Akademii uczestniczą w unijnych projektach. W ubiegłym roku miał on nazwę „Projektant Ogrodów”, w tym zaś „Zagospodarowanie terenu skwerku

przy ul. Gliwickiej w Toszku i stworzenie miejsca integracji społecznej rekreacji i atrakcji turystycznej pn. TOSZKOLAND – Integrujemy pokolenia w grach, zabawach i ćwiczeniach”.



Wycieczka do Pszczyny, która odbyła się podczas ostatniego projektu „Rozwój talentów artystycznych toszeckich kobiet”.

TAAK co roku przy wsparciu Centrum Kultury „Zamek w Toszku” i burmistrza organizuje Dzień Dziecka i Mikołajki. Panie uczestniczą także w gminnych wydarzeniach, takich jak Oktoberfest, Jarmark Adwentowy czy Integra, gdzie prowadzą warsztaty plastyczne, a także promują gminę na różnych imprezach i wystawach. W tegorocznych działaniach Akademii znajdu-

ją się m.in. warsztaty dla szkoły podstawowej i gimnazjum oraz realizacja unijnego projektu „TAAK – Rozwój, wykształcenie i kompetencje”. W jego ramach 25 uczestniczek skorzystała z kursów: na prawo jazdy, języka niemieckiego i zaawansowanej obsługi komputera. Panie planują także powtórzyć akcję sprzed kilku lat „Sprzątaj po swoim psie”.

O tym, jak zmieniła się rola kobiet w życiu społecznym gminy, mówi Teresa Toborek, liderka grupy TAAK:

– Uczestniczy w nim sporo pań, ale pięć lat temu wyglądało to zupełnie inaczej. Toszecka Akademia Aktywnych Kobiet stała się swoistym motorem napędowym do zmian. Kobiety coraz częściej wychodzą z domu i biorą udział w projektach, sesjach Rady Miejskiej, w życiu publicznym. Mamy nadzieję, że ich aktywność w naszej gminie będzie coraz większa.

(SoG)

Toszeckie talenty

W lutym zakończyła się realizacja projektu „Rozwój talentów artystycznych toszeckich kobiet”. Jego głównym tematem były zajęcia praktyczne wykonywania kompozycji dekoracyjnych z roślin – jedliny, suszonych kwiatów i traw barwionych na różne kolory oraz słomy.

Ostatnimi zajęciami w ramach projektu był cykl warsztatów wyplatania wikliny. Były to zajęcia bardzo absorbujące, a jednocześnie inspirujące. Po zajęciach praktycznych odbyły się warsztaty marketingu przygotowujące do sprzedaży wykonanych osobiście wyrobów. W rezultacie warsztatów powstało opracowanie pt. „Plan promocji artykułów dekoracyjnych”. Zawiera ono szereg wskazówek, jak i gdzie szukać klientów zainteresowanych nabywaniem ręcznie wykonanych toszeckich wyrobów dekoracyjnych oraz użytkowych (tacki, koszyki itp.). Omówiono sposoby promocji i kreowania lokalnej marki (np. toszeckie skarby, toszecki kramik, toszeckie cuda itp.) oraz kanały sprzedaży.

Celem projektu było nie tylko rozszerzenie kompetencji uczestniczek, lecz także wskazanie drogi wykorzystania nabytych umiejętności dla poprawienia sytuacji materialnej. Początkiem promocji było zorganizowanie w czy-



Z wikliny można wyplatać prawdziwe cuda.

telnemu na zamku wystawę prac wykonanych w ramach projektu.

Oprócz praktycznych warsztatów, projekt obejmował także poszerzenie wiedzy ogólnej podczas zwiedzania muzeów, dzięki objaśnieniom udzielanym przez kompetentnych przewodników. Prezentowali oni poszczególne eksponaty uwzględniając tło historyczne. Uczestniczki odwiedziły 4 placówki w południowej Polsce, m.in. Muzeum Etnograficzne i Bazylikę Mariacką w Krakowie oraz Muzeum Zamkowe w Pszczynie.

(BM)

ZAMIENIADA w Pyskowicach

2 marca w sali widowiskowej pyskowskiego Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu odbyła się pierwsza w mieście oficjalna Zamieniada, zorganizowana przez Stowarzyszenie „Ludzie Miasta”.

Zamieniada to fantastyczna zabawa, dająca możliwość wymiany niepasujących lub niekochanych ubrań albo rzeczy, które marnują się w naszych domach. Warunkiem udziału w niej było oddanie co najmniej jednej swojej rzeczy – ubrania, książki, płyty, biżuterii (wszystko w dobrym stanie!). Zamieniacz za każdą oddaną rzecz otrzymywał kupon, który mógł wymienić na inną rzecz, jaka wpadła mu w oko. Zainteresowanie pyskowiczankami było spore, a aula pyskowskiego MOKiS-u stała się w prawdziwym salonem „Second hand”.

– Przeszedłem tutaj z moją córką, która oddała kilka nienoszonych przez siebie ciuchów. W zamian wybrałiśmy parę naprawdę ładnych rzeczy, m.in. modne torebki. Bardzo fajna inicjaty-

(MFR)



Ciuchami zamieniały się nie tylko panie.

Wkrótce tylko TV cyfrowa

Województwo śląskie jest w przededniu cyfryzacji telewizji, która polega na zmianie nadawania sygnału ze starego – analogowego – na nowy, cyfrowy.

Zakończenie emisji analogowego sygnału telewizji naziemnej na terenie naszego województwa będzie przebiegało w trzech etapach. 19 marca sygnał ten zostanie wyłączony na obszarze Beskidu Śląskiego i Żywieckiego. Kolejne wyłączenie nastąpi 22 kwietnia i obejmie teren Częstochowy i północną część województwa. 20 maja sygnał analogowy wyłączony zostanie w Katowicach i centralnej części województwa.

Proces cyfryzacji wymaga od użytkowników telewizorów dostosowania odbiorników starego typu do odbioru sygnału cyfrowego. Natomiast zarządcy budynków powinni sprawdzić i w razie potrzeby zmodernizować zbiorcze anteny do odbioru sygnału naziemnego. Wytyczne dotyczące tych operacji znaleźć można na stronie www.cyfryzacja.gov.pl. Uruchomiona

też została bezpłatna infolinia 800 007 788, gdzie można dowiedzieć się m.in., jak dostosować swój telewizor do odbioru sygnału cyfrowego – infolinia działa od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-12.00.

Na naszej stronie internetowej www.powiatgliwicki.pl w zakładce Komunikaty i ogłoszenia zamieszczamy praktyczną ulotkę, z której dowiedzieć się można, jak przygotować się do włączenia naziemnej telewizji cyfrowej. Ostrzega ona również przed oszustami, oferującymi po rzekomo „atrakcyjnych” cenach zakup dekodera. Radzimy, by urządzenie to zakupić u sprawdzonego sprzedawcy, a nie u domokrażców, którzy pojawili się już na naszym terenie. Warto też przed jego nabywaniem poradzić się osób, do których mamy zaufanie. Trzeba przy tym zaznaczyć, że zakup dekodera jest niezbędny tylko w wypadku, gdy mamy stary telewizor. Nowe odbiorniki telewizyjne są wyposażone w to urządzenie i wymagają jedynie odpowiedniego zaprogramowania.

(RG)

Wspólnie o drogach



Komisja Gospodarki Rady Powiatu Gliwickiego spotyka się z radnymi graniczącymi z nami powiatów. Tematem tych posiedzeń są remonty dróg powiatowych.

25 lutego odbyło się drugie takie spotkanie. Pierwsze zorganizowane było z przedstawicielami Powiatu Strzeleckiego, a tym razem Komisja Gospodarki naszego powiatu odbyła posiedzenie w Starostwie Powiatowym w Tarnowskich Górach. Obradowała wspólnie z Komisją do spraw Infrastruktury i Środowiska Rady Powiatu Tarnogórskiego. Radnym towarzyszyli przedstawiciele zarządów obu powiatów i dyrektorzy zarządów dróg powiatowych. Spotkanie prowadzili przewodniczący: Tomasz Nawrat (Komisja do spraw Infrastruktury i Środowiska Rady Powiatu Tarnogórskiego) i Mariusz Poloczek (Komisja Gospodarki Rady Powiatu Gliwickiego).

Podczas posiedzenia przedyskutowano wiele kwestii, związanych z utrzymaniem i remontami dróg łączących oba powiaty. – Inicjatywa wspólnego działania zmniejsza koszty inwe-



Po wspólnym posiedzeniu w Starostwie Powiatowym w Tarnowskich Górach.

stycji i pomaga lepiej gospodarować niewielkimi środkami, jakie mamy na ten cel – podsumowuje Mariusz Poloczek. – Prace muszą być tak zaplano-

wane, by ciągi dróg, niezależnie od tego, do jakiego powiatu należą, remontowane były w miarę możliwości w tym samym czasie. (RG)

Świbie i Toszek górq!

Sprawność, refleks, chęć rywalizacji i dobre przygotowanie – to wszystko potrzebne było zawodniczkom i zawodnikom, którzy wzięli udział w Halowych Młodzieżowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych, rozegranych 9 marca w Paniówkach.

W imprezie wzięło udział 9 młodzieżowych drużyn pożarniczych OSP z terenu powiatu gliwickiego, które rywalizowały ze sobą w trzech konkurencjach: tor przeszkód, bieg sztafeta pożarnicza i stanowisko węzłów oraz przyrządów i armatur.

W grupie dziewcząt pierwsze miejsce zajęła drużyna OSP Świbie I, druga była drużyna OSP Świbie II, trzecia – OSP Paniówki, a czwarta – OSP Żernica. W grupie chłopców najlepsi okazali się reprezentanci OSP Toszek, II miejsce zajęła drużyna OSP Paniówki, III – OSP Świbie, IV – OSP

Bycina, a V – OSP Widów.

Komisja sędziowska, powołana przez komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Gliwicach, pracowała pod kierunkiem st. kpt. Jerzego Grochowskiego, a komendantem zawodów był st. kpt. Józef Głagla. Młodzi zawodnicy odebrali puchary, medale i dyplomy z rąk wicestarosty gliwickiego Waldemara Dombka, wójta Wielowisi Gintera Skowronka, zastępcy miejskiego komendanta PSP w Gliwicach młod. bryg. Mariana Matejczyka i prezesa gliwickiego Zarządu Powiatowego Z OSP RP Andrzeja Frejno.



Zwycięska drużyna dziewczęca ze Świbia i jej opiekun odbierają gratulacje od Andrzeja Frejno, szefa powiatowego OSP.

Impreza zorganizowana została przez Zarząd Powiatowy Z OSP RP w Gliwicach i Jednostkę OSP w Paniówkach przy współpracy z Komendą Miejską PSP w Gliwicach, Gminą Gierałtowiec i Henrykiem Karczem, po raz kolejny odbyła się w gościnnej Szkole Podstawowej w Paniówkach. (RG)

Trwa kwalifikacja wojskowa

4 marca rozpoczęła się kwalifikacja wojskowa w powiecie gliwickim. Potrwa do 8 kwietnia.

Kwalifikację przeprowadza powiatowa komisja lekarska dla powiatu gliwickiego w następującym składzie: przewodniczący – lek. med. Marian Gabryś, sekretarz – Zbigniew Maćkowiak i pielęgniarka Teresa Smolewska. Przy kwalifikacji pracują także przedstawiciele: Wojskowej Komendy Uzupełnień w Gliwicach oraz gmin powiatu gliwickiego. Pierwszego dnia pracy komisji jej siedzibę odwiedzili wicestarosta gliwicki Waldemar Dombek i komendant WKU w Gliwicach płk dyp. Roman Nowogrodzki. Tego dnia przed komisją stawili się młodzi mężczyźni z terenu Pyskowic.

– Życzę wam pomyślnego przejścia badań, a tym, którzy wiążą swoją przyszłość z armią, spełnienia planów zawodowych – mówił Roman Nowogrodzki. Waldemar Dombek z kolei życzył członkom komisji, by jej praca przebiegała pomyślnie i bez żadnych problemów.

– Osoby podlegające kwalifikacji otrzymują wezwania na konkretny termin – informuje płk. Nowogrodzki. – Jeśli z jakichś względów nie mogą przyjść w wyznaczonym dniu, prosimy o telefoniczne powiadomienie o tym komisji. Stawienie się przed komisją jest obowiązkowe.

Z kolei Zbigniew Maćkowiak przypomina, że trzeba mieć dowód osobisty lub inny dokument tożsamości. Jeśli stawienie się do kwalifikacji w terminie określonym w wezwaniu nie było możliwe, trzeba przedstawić potwierdzający to

dokument. Stawający winni okazać posiadaną dokumentację medyczną, w tym wyniki badań specjalistycznych, przeprowadzonych w ostatnim roku. Trzeba też mieć aktualną fotografię (o wymiarach 3x4 cm, bez nakrycia głowy) oraz dokumenty potwierdzające poziom wykształcenia lub pobieranie nauki i posiadane kwalifikacje zawodowe.

Oto terminy wyznaczone dla mieszkańców poszczególnych gmin powiatu gliwickiego:

- ▶ Pyskowice: 4-7 marca
- ▶ Knurów: 8-19 marca
- ▶ Rudziniec: 20-22 marca
- ▶ Toszek: 22-26 marca
- ▶ Pilchowice: 27-28 marca
- ▶ Gierałtowiec: 29 marca-2 kwietnia
- ▶ Sośnicowice: 3-4 kwietnia
- ▶ Wielowieś: 4-5 kwietnia
- ▶ kobiety i roczniki starsze: 8 kwietnia.

Kwalifikacja przeprowadzana jest w Gliwicach przy ul. Toszeckiej 102



Pierwszego dnia kwalifikacji w siedzibie komisji. Od lewej: Waldemar Dombek, Roman Nowogrodzki, Zbigniew Maćkowiak, Teresa Smolewska, Marian Gabryś.

w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Urządzeń Mechanicznych OB-RUM Sp. z o.o. Komisja pracuje od poniedziałku do piątku od godz. 11.00 do 17.00, nr tel. 32 301 93 33. (RG)

Gdy auto potrąci zwierzę

Z szerokim gronem przedstawicieli licznych instytucji i samorządów spotkała się na swym ostatnim posiedzeniu Komisja Ochrony Środowiska, Rozwoju i Promocji Rady Powiatu Gliwickiego. Jego tematem były problemy związane z wypadkami komunikacyjnymi z udziałem zwierząt.

Posiedzenie odbyło się 21 lutego. Uczestniczyli w nim radni, wicestarosta gliwicki, przedstawiciele gmin, policji, Centrum Ratownictwa Gliwice, Zarządu Dróg Powiatowych w Gliwicach, Starostwa Powiatowego oraz Powiatowy Lekarz Weterynarii. Tak szerokie gremium było konieczne, bowiem problem jest wielopłaszczyznowy.

Na początku posiedzenia Andrzej Kurek, przewodniczący Komisji

Ochrony Środowiska, Rozwoju i Promocji Rady Powiatu Gliwickiego przypomniał przepisy, obowiązujące w tej sprawie. Dotyczą one sytuacji, gdy na drogach – krajowych, wojewódzkich, powiatowych lub gminnych – potrącone zostanie bezdomne zwierzę. Kto ma je usunąć z drogi, zapewnić jego leczenie lub utylizację zwłok? Okazuje się, że przepisy obowiązujące w tej sprawie nie są w Polsce jednoznacznie interpretowane, a koszty związane z takimi zdarzeniami są czasami niemałe.

W ub. roku policja odnotowała na terenie powiatu gliwickiego 191 zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt. Dochodzi do nich nawet na autostradzie i bywa, że stwarzają naprawdę duże zagrożenie, a w pobliżu nie ma



Podczas obrad Komisji Ochrony Środowiska, Rozwoju i Promocji Rady Powiatu Gliwickiego.

patrolu drogowego, który zajmuje się utrzymaniem tam porządku. Co wtedy robić? Jak reagować? Co ma zrobić wójt, do którego wówczas dzwonił, by podjął interwencję? To tylko niektóre z pytań, na które zebrani szukali odpowiedzi, by w przyszłości zawczasu

zażegnać niebezpieczeństwo.

– Udało się nam wypracować wspólną interpretację przepisów niemal we wszystkich spornych kwestiach – mówi Andrzej Kurek. – Problemem pozostała jeszcze tylko jedna kwestia, związana z odpowiedzialnością za po-

trącone, ranne, dzikie zwierzęta. Być może, że skorzystamy w tej mierze z doświadczeń Powiatu Strzeleckiego, gdzie wypracowano dobrą i skuteczną ścieżkę postępowania w takich przypadkach.

(RG)

Pilchowickie Powązki

Tytuł może trochę zaskakujący, ale w końcu niemal każda miejscowość ma to ważne miejsce: swój cmentarz, swoje Powązki, Łyczakowski czy Rossę w skali mikro, na którym spoczywają doczesne szczątki osób zasłużonych. To miejsca pochówku związane z historią regionu, dramatycznymi nieraz losami ludźmi, często z nagrobkami będącymi małymi dziełami sztuki. W tym krótkim artykule zapraszam do zwiedzania cmentarzy mojej rodzinnej miejscowości – czy to przy okazji odwiedzania grobów bliskich podczas Świąt Wielkanocnych, czy też korzystając z niedalekiej, miejmy nadzieję, wiosennej pogody warto udać się na mniej typową wyprawę krajoznawczą.

Naszą wędrówkę zaczynamy przy kościele pw. Ścięcia Świętego Jana Chrzciciela w Pilchowicach. Wchodząc główną bramą, mijamy po lewej kamienne anioły, będące pozostałościami nagrobków. Czas skrywa tajemnice, kto został pod nimi pochowany, ale ich melancholia pasuje do miejsca, którego strzegą: cmentarza małych mieszkańców wsi.

To tutaj znajdujemy bardzo ciekawy nagrobek, niezbyt szczęśliwie ustawiony między grobami dzieci. Widoczne na nim miecz i wieniec informują, że pochowany jest pod nim człowiek stanu rycerskiego. Klasycystyczny nagrobek, w rzadko spotykanej formie sześcianu, wcześniej znajdował się po drugiej stronie kościoła, zagrzebany w ten sposób, że widoczne były jedynie napisy na jego czołowej stronie. Po przestawieniu ukazały się inskrypcje na bokach oraz na tyle nagrobka, rzucające nieco światła na osobę pod nim pochowaną. Thomas Tomatis, bo o nim mowa, został potem bohaterem serii artykułów autorstwa Szczepana Twardocha w „Nowej Gazecie Śląskiej”, dlatego przytoczę tu tylko najważniejsze fakty związane z tą postacią. Urodzony we Włoszech, w Mediolanie, był szwagrem jednego z właścicieli Pilchowic, hrabiego von Wengerskyego. Był również zasłużonym oficerem wojsk imperatorowej Katarzyny II, kilkakrotnie odznaczonym. Możemy przeczytać, iż wśród odznaczeń znajduje się order św. Jerzego – przyznawany za szturm umocnionych pozycji wroga. Chodzi tu o... warszawską Pragę, zdobywaną przez Rosjan w czasie insurekcji kościuszkowskiej.

Idąc dalej, mijamy po lewej stronie groby pilchowickich proboszczów i prominentów: aptekarza i nieco schowany za innymi, grób doktora Franciszka Moritza, niezwykle elegancki w formie. Sam Franciszek Moritz był postacią bardzo zasłużoną dla Pilchowic. Jak głosi przekaz, poza działaniami służącymi lokalnej społeczności, takimi jak inicjatywa budo-

wy kolejki wąskotorowej, był po prostu dobrym człowiekiem, bardzo często bezinteresownie pomagającym mieszkańcom znajdującym się w potrzebie. Jego nagrobek po wojnie został ukryty, aby nie uległ zniszczeniu, jak stało się to np. z rozbitymi czy zalanymi smołą niemieckimi płytami nagrobnymi na cmentarzu w Żorach. Niedawno imieniem doktora Franciszka Moritza został nazwany park w Pilchowicach przy ul. Strażaków.

Na tym samym cmentarzu, kilkanaście metrów dalej w kierunku tylnej bramy, znajdziemy prosty w formie, ozdobiony Krzyżem Żelaznym grób, w którym spoczywa Johannes Hoschek. Dyplomowany inżynier, poległ jako pilot samolotu we Francji w sierpniu 1916 roku. Data ta to czas ofensywy aliantów nad Sommą, krwawej, jak cała kampania na froncie zachodnim. Samoloty tamtych czasów były płóciennymi maszynami, których karabiny miały całkiem sporą szansę odstrzelić własne śmigło, jeśli mechanizm był źle zsynchronizowany. Pilotowanie bojowej maszyny było w tamtych czasach prawdziwym



Nagrobek Brigitty i Antona Hajoków z wyrzeźbioną kotwicą – symbolem wierności, nadziei i wytrwania w wierze, używanym już przez pierwszych chrześcijan.

bohaterstwem. Jak zginął inżynier Hoschek? Kto sprowadził jego zwłoki z Francji do Pilchowic? Czy żyją jego potomkowie? Na niektóre z tych pytań być może potrafia jeszcze odpowiedzieć starsi mieszkańcy naszej miejscowości. Jeszcze niedawno można było znaleźć w Pilchowicach więcej grobów poległych żołnierzy, właśnie dzięki oznaczeniu ich jakimś symbolem militarnym, np. rzeźbą „stahlhelmu” w przypadku walczących w II wojnie światowej.

Tuż obok grobu Johannes Hoschka możemy zobaczyć piękny nagrobek

Brigitty i Antona Hajoków, z wyrzeźbioną kotwicą – symbolem wierności, nadziei i wytrwania w wierze, używanym już przez pierwszych chrześcijan.

Teraz należy skierować kroki ku nowemu cmentarzowi, przy ulicy Powstańców.

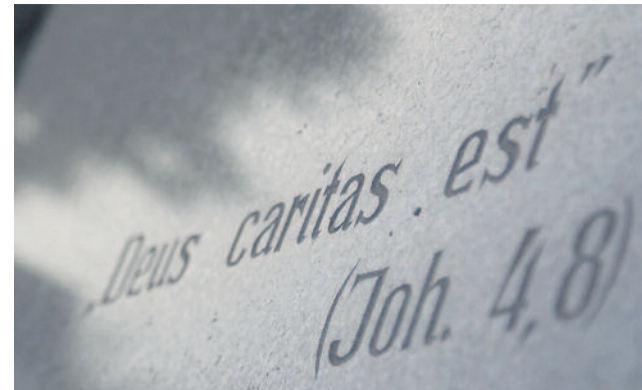
Pod drogą mijamy mały cmentarz przy szpitalu. Na co dzień jest on zamknięty, ale raz na jakiś czas, np. podczas uroczystości rocznicowych związanych z postacią ks. Konstantego Damrota, można tam wejść. Warto to zrobić, choćby ze względu na tajemniczy charakter tego cmentarza. Reinhold Rogoń, jeden z rodowitych pilchowiczów będący skarbnicą wiedzy o historii miejscowości, zwykł określać to miejsce właśnie mianem „Pilchowickich Powązek” przypominając, iż jest tam pochowanych wielu zasłużonych mieszkańców i działaczy, z ks. Konstantym Damrotem na czele. Z wizyt na tym cmentarzu pamiętam porośnięte bluszczem neogotyckie nagrobki oraz ledwo widoczne pomniki. Jeśli tylko ktoś z Czytelników będzie miał okazję wejść na teren tego małego cmentarza, niech zrobi to koniecznie.

Na nowym cmentarzu przy ul. Powstańców od razu rzuca się w oczy kontrast między jego lewą stroną, na której zdaje się już nie być miejsca na nagrobki, a pozornie pustą prawą. Jednak stojąc przy kaplicy pogrzebowej w wiosenny dzień, kiedy niskie słońce pada pod ostrym kątem na ziemię, można zobaczyć, że i ta strona jest usiana regularnie układającymi się pagórkami starych grobów. Prawa strona cmentarza była częścią „szpitalną” czy też „komunalną”. Chowano tam np. zmarłych pacjentów lazaretu w czasie wojny. Tłumaczyłoby to też możliwość pochowania tam osoby narodowości żydowskiej, bo taką teorię

zdarzyło mi się słyszeć o wysokim, różowym nagrobku znajdującym się właśnie po prawej stronie. Nie zachował się na nim żaden napis informujący o pochowanym zmarłym, ale ponoć kosz kwiatów, wyobrażony w górnej części nagrobka, w myśl żydowskiej symboliki informuje, iż została pochowana tu młoda dziewczyna (podobnie jak np. dłonie wyrzeźbione na macewie oznaczałyby pochówek osoby stanu kapłańskiego).

Innym interesującym obiektem jest znajdujący się blisko płotu po lewej stronie jedyny na pilchowic-

*Deus caritas est – łac.
Bóg jest miłością.
Spacer po cmentarzu przypomina słowa z Pierwszego Listu św. Jana.*



kim cmentarzu drewniany nagrobek. Napisy wykonane szwabachą na jego górnej części są już bardzo trudne do odczytania. Niemniej warto mu się przyjrzeć, ponieważ jest prawdziwym dziełem sztuki snycerskiej, a upływ czasu może wkrótce uniemożliwić jego podziwianie.

Pamiętam jeszcze kilka grobów, których wykonanie świadczyło o wysokim kunszcie rzemieślnika – np. kute płotki otaczające miejsce pochówku. Jeden z nich można jeszcze zobaczyć na cmentarzu przy kościele, niestety, większość z nich już nie istnieje.

Kolejnym grobem wartym uwagi zwiedzającego, jest – umieszczony nietypowo, niemal przy samych drzwiach kaplicy pogrzebowej – nagrobek wojskowy. Niestety, po ekshumacji przeprowadzonej kilka lat temu, zniknęła płyta z danymi tego żołnierza. Jak przez mgłę pamiętam, że nazwisko brzmiało chyba Sokołowski, stopień podpułkownik, prawdopodobnie w jednostce pancerniej. Jedyna historia na ten temat, do jakiej udało mi się dotrzeć, to opowieść o żołnierzu z Polski centralnej, może nawet Warszawy, związanym z AK lub powojennym podziemiem niepodległościowym, który zamęczony został przez aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej i pochowany po cichu na małym, śląskim cmentarzu. Ile w tym prawdy – nie wiem.

Pochówki wojskowe na pilchowickim cmentarzu odzwierciedlały smutną i bolesną historię naszego regionu: na jednym końcu cmentarza znajduje się grób powstańców śląskich, zabitych w 1939 roku przez wojska niemieckie (lub raczej niemiecki aparat bezpieczeństwa, który dzięki konfidentom dysponował dokładnymi listami osób do likwidacji), a bliżej ulicy – grób niemieckich żołnierzy broniących w lutym 1945 roku Pilchowic przed Rosjanami (miejscowość była wtedy pograniczem Rzeszy i należało bronić jej za wszelką cenę przed agresorem). Wieść głosi, że wraz z żołnierzami Wehrmachtu pochowano ofiary wkraczających Rosjan: zakonnice prowadzące Marienstift – ochronkę dla matek z dziećmi... W roku ubiegłym dokonano ekshumacji grobu, a znalezione szczątki złożono na cmentarzu wojennym żołnierzy niemieckich w Siemianowicach Śląskich. Do dziś czytamy



Stare groby kryją wiele tajemnic.

w Pilchowicach wiele z owych „najlepszych kazań o pokoju”, jak określili żołnierskie groby Albert Schweitzer, teolog i duchowny luterański.

Abym jednak nie kończył tej naszej przechadzki smutnym akcentem, polecam udać się w najdalszy koniec cmentarza, gdzie w rogu znajduje się okazały grób państwa Rybarsch. Jako dziecko często przy nim stawałem, zastanawiając się, kim byli ci ludzie i kto teraz dba o ich pomnik, bo zawsze na Święto Zmarłych pali się tam lampka.

Piszę o tym grobie celowo w kontekście oczekiwanych Świąt Wielkiej Nocy, bo można na nim przeczytać wzruszający i pełen nadziei, czy wręcz pewności o zmartwychwstaniu, wiersz:

Es war wohl schwer,
das Auseinandergehn
doch Christus bürgt uns
für ein Wiedersehen.

Nie podejmę się literackiego tłumaczenia, jednak jego sens jest taki: bardzo trudno było iść osobno, daleko od siebie, ale Chrystus pozwoli nam znowu się zobaczyć.

Dziękuję wszystkim, którzy zechcieli przejść się ze mną po Pilchowicach, czytając ten artykuł. Celowo nie zawarłem w nim wszystkich informacji licząc, że ktoś poczuje się zachęcony do samodzielnej wyprawy badawczej. Szczerze zachęcam do znalezienia czasu podczas pobytu w jakiejś miejscowości na zwiedzanie jej cmentarza, zwłaszcza starego – jest to bowiem zwykle piękna lekcja historii, obyczajów i tradycji.

**Tekst i foto:
KRZYSZTOF WANICZEK**

WIELKANOC PO KASZUBSKU



Święta Wielkanocne są niezwykle uroczyste i pobożnie odprawiane na Kaszubach. W naszym partnerskim Powiecie Puckim nikt nie ma wątpliwości, że są to najważniejsze święta w roku. Przeczytajcie, jak obchodzą je Kaszubi, którzy – głównie ze względów historycznych – bliscy są nam Ślązacom.

Oto opis, zaczerpnięty z książki pt. „Klęka albo kaszubskie ABC... Kilka słów o Kaszubach i ich ziemi” Romana Drzeżdżona. Książka ukazała się nakładem Wydawnictwa REGION w Gdyni, które publikuje wiele pozycji przyczyniających się do kultywowania tamtejszych lokalnych zwyczajów, tradycji, obrzędów i języka kaszubskiego. Poniżej o zbliżających się świętach.

„Jastrë (Wielkanoc) zaczynają się praktycznie od Palmòwi Niedzelë. W dniu tym święci się palmy wierzbowe. Nie istnieje na Kaszubach zwyczaj wykonywania dużych, kolorowych palm. Poświęcone palmy wkłada się w domu za święty obraz, co ma chronić domostwo przed złymi mocami. Od Wiöldzégò Czwìrtkù (Wielkiego Czwartku) do Wiöldzi Sobòtë (Wielkiej Soboty) nie używa się dzwonów i dzwonek, ale kołatek i terkotek. W Płaczëbòga (Wielki Piątek) robi się generalne porządki. Dozwolone jest wtedy wyrzucanie śmieci przez płot na posesję sąsiada. Dzień ten jest najlepszy do przesadzania kwiatów.

W sobotę w kościele błogosławi się jedzenie, a na wieczornej mszy święconę są woda i ogień. W niektórych para-

fach ministranci chodzą w tym dniu dookoła kościoła i kołaczą, służy to odstraszeniu duchów od grobu Jezusa. W Jastrową Niedzelã (Niedzielę Wielkanocną) po rezurekcji należy udać się do najbliższego potoku i obmyć twarz, chroni to przed wszelkimi chorobami skóry. Pierwszy dzień świąt jest dniem rodzinnym. Na gościnę można chodzić i gości przyjmować dopiero w dniu następnym. Nie istnieje zwyczaj dzielenia się jajkiem. W Jastrowi Pòniedzòłk (Poniedziałek Wielkanocny) młodzi chłopcy idą na dëgùsë (dygowanie). Nie polewają jednak dziewcząt wodą, ale smagają gałązkami jałowca lub brzozy. Za dëgòwanië młodzież otrzymuje słodycze i pieniądze. Rano do najmłodszych dzieci przychodzi zajë (zajac), który zostawia we wcześniej przygotowanych gniazdach drobne prezenty.”

Z Wielkanocą, jak z każdymi świętami nierozzerwalnie wiążą się wielo-



Domy mają odświętny wygląd dzięki haftowanym serwetom i poduchom.

wiekowe zwyczaje kulinarne. Co przyrządza się na wielkanocny stół na Kaszubach? O tym dowiedzieć się można

z książki „Smak Kaszub”, przywołanego już Wydawnictwa REGION.

„Okres wielkanocny rozpoczyna Niedziela Palmowa (Kwietnó Niedziela). Tego dnia święci się krótkie gałązki wierzbowe. Poświęcone gałązki umieszcza się we wszystkich izbach za obrazami. Każdy członek rodziny połykał obowiązkowo jedną bazię dla ochrony przed chorobami gardła i gorączką. Niedgdyś, jeszcze na początku XX wieku przez cały Wielki Tydzień poszczono dość ściśle, wyciągano z komór patelnie i rondle dopiero w Wielką Sobotę.

W Wielki Czwartek gospodynie robiły przedświąteczne porządki i piekły ciasta. Zdaniem wielu pań jest to dzień dogodny do przesadzania kwiatów. Tego dnia przygotowywano również kraszenie jajek. Na Pomorzu były one barwione na jeden kolor, używano do tego celu barwników roślinnych.

Płaczëbòga (Wielki Piątek) na Kaszubach był dniem ścisłego postu. Przeżywano go o suchym chlebie i wodzie. W domu czyniono ostatnie przedświąteczne porządki. Wygaszano w domach paleniska, by ponownie rozpalić je w sobotę.

Wielkanoc to po kaszubsku Jastrë. Zwyczaj święconki oraz dzielenia się jajkiem na Pomorzu nie był znany i rozpowszechnił się dopiero po 1920 roku (przyniesiony przez osiedleńców z Polski). Dziś powszechnie w Wielką Sobotę chodzi się ze święconką. Dobór potraw wkładanych do koszyczka nigdy nie był przypadkowy. Chleb był i jest podstawowym pokarmem, symbolizuje ciało Chrystusa. Jajko jest do-



Na świąteczne okazje na Kaszubach dziewczęta wkładały regionalne strój.

wodem odradzającego się życia, symbolizuje zwycięstwo życia nad śmiercią. Sól posiada moc odstraszenia wszelkiego zła. Wędlna zapewnia płodność i zdrowie, a także dostatek. Ser jest symbolem przyjaźni między człowiekiem a siłami przyrody, stanowi też gwarancję rozwoju stada zwierząt domowych. Chrzan jest ludowym znamięm wszelkiej siły fizycznej. Jako ostatnie do koszyczka ze święconką weszło ciasto, jako symbol umiejętności i doskonałości. Reprezentowane jest przez wielkanocne baby i domową drożdżówkę.

W Niedzielę Wielkanocną, podzieliwszy się jajkiem, wszyscy posilali się świątecznym jadłem. Tego dnia wie-

czorem dawniej odbywały się także zrękowine, czyli wzajemna ugoda rodziców dotycząca posagu panny młodej. Starano się, aby na Wielkanoc część zapasów zimowych pozostawała w niezmiennym stanie. Ubijano ewentualnie jeszcze dodatkowo trzy sztuki ptactwa i sztukę trzody chlewnej. Wypiekano ciasta nadziewane makiem i białym serem. Bardziej urozmaicony zestaw ciast wielkanocnych upowszechniła dopiero ludność napływowa.”

Wypróbujcie, jak smakuje prawdziwe kaszubskie ciasto. W tym numerze WPG zamieszczamy przepis na młodzi kuch. Co to takiego? Zapraszamy na str. 16! **Opr.: RG**

Nasze korzenie w fotografii

Mamy w powiecie stare, lokalne zwyczaje, związane z okresem Wielkiej Nocy. Tylko w Stolicy organizowane są fakle, w gminie Pilchowice ustawa się w polu wierzbowe krzyżki, a gliwicka Ostropa to jedno z niewielu miejsc, gdzie w Wielkanocny Poniedziałek rusza procesja konna. Wszystkie te i inne – nie tylko świąteczne – zwyczaje przypominamy na wystawie fotograficznej pt. „Od wieńca adwentowego do dożynkowego czyli tradycje, zwyczaje i obrzędy powiatu gliwickiego”.

Ciesząca się ogromnym zainteresowaniem wystawa fotograficzna, przygotowana przez Starostwo Powiatowe w Gliwicach, obrazująca najpiękniej-

sze i wciąż żywe tradycje, obrzędy i zwyczaje powiatu gliwickiego znów zmieniła lokalizację. Z Gminnego Ośrodka Kultury w Wielosiu przenio-

sła się do Urzędu Gminy w Pilchowicach przy ul. Damrota 6, gdzie będzie ekspozycja do 28 marca.

Na wystawie można oglądać takie obrzędy jak barbórka i karczma piwna, betlyjki, sypanie owsa, wodzenie niedźwiedzia, babski comber, topienie marzanny, wierzbowe krzyżki, stanicke fakle, kroszonki, szukanie zajączka, procesja konna, noc świętojańska, dożynki, polterabend i roczek.

Oprócz wystawy Starostwo Powiatowe w Gliwicach wyprodukowało i wydało również film obrzędowy pod takim samym tytułem oraz dwa albumy: „O diable złośliwym i utopku życzliwym, czyli legendy i wierzenia powiatu gliwickiego” i „Od wieńca adwentowego do do-

żynkowego, czyli tradycje, zwyczaje i obrzędy powiatu gliwickiego”. Pierwsze wydawnictwo prezentuje legendy, podania i wierzenia ludowe związane z terenem powiatu gliwickiego i zawiera teksty zapisane literacką polszczyzną oraz gwarą śląską wraz z tłumaczeniem skrótów podać na j. niemiecki i j. angielski. Drugi album mieści szczegółowe opisy tradycji, obrzędów i obyczajów w powiecie gliwickim, podzielone na dwie części – rok obrzędowy i rok z życia ludzkiego wraz ze skrótami tłumaczeń na j. niemiecki i j. angielski.



Na wystawie zobaczyć można m.in. zdjęcia staniczek fakli autorstwa Andrzeja T. Knapika.



Obrzędowa ekspozycja prezentowana jest w kolejnej już miejscowości - tutaj w Urzędzie Gminy w Pilchowicach.

▼ WYSTAWA WCIAŻ W NOWYCH MIEJSCACH ▼
Wystawa „Od wieńca adwentowego do dożynkowego czyli tradycje, zwyczaje i obrzędy powiatu gliwickiego” ekspozycja już była w Gliwicach, Bytomiu, Katowicach, Rybniku, Tarnowskich Górach, Rudzie Śląskiej, Knurowie, Pyskowicach, Wielosiu i Pniowie. Po Pilchowicach oglądać ją będzie można w Gimnazjum w Sośnicowicach (28.03-12.04), Centrum Kultury Zamek w Toszku (12.04.-03.06.), Gminnym Centrum Kultury w Rudzińcu z siedzibą w Poniszowicach (3.06.-5.07.). O kolejnych miejscach i terminach będziemy informować na naszej stronie: www.powiat-gliwicki.pl w zakładce Podania i zwyczaje powiatu. Tam też można znaleźć m.in. film, który powstał w ramach projektu.

Są dzieci, które potrzebują naszego domu

„Nie wzbraniaj się czynić dobrze potrzebującemu, jeżeli to leży w twojej mocy” – przytaczam te słowa z „Przypowieści Salomona 3; 27”, aby przypomnieć, że możemy zrobić wiele dobrego dla najmłodszych, którzy nie mogą liczyć na swoich rodziców. Możemy stać się ich rodziną zastępczą.

W rodzinach zastępczych na terenie naszego powiatu przebywa i wychowuje się 209 dzieci. W przeważającej liczbie opiekę dzieciom zapewniają rodziny spokrewnione, ale jest też wiele rodzin zastępczych, których nie łączą żadne więzy krwi z dziećmi będącymi pod ich opieką. Wśród tych rodzin jest osiem, które pełnią swoją funkcję zawodowo (trzy z nich zamieszkują poza terenem powiatu gliwickiego).

Mamy także rodzinny dom dziecka, w którym swój dom znalazło sześćdziesięć dzieci. W powiecie gliwickim funkcjonuje również placówka opiekuńczo-wychowawcza typu rodzinnego, w której małżeństwo stworzyło dom dla ośmiorga dzieci.

Każda z tych rodzin ma inne doświadczenia, inne przemyślenia związane z pełnieniem jakże ważnej funkcji. Praca tych osób jest godna najwyższego uznania. Pracują oni, oddając swój czas i serce dla drugiego człowieka, tego najbardziej bezbronno.

Rodziną, która ma najdłuższy staż w pełnieniu roli rodziny zastępczej dla dzieci przyjętych od zupełnie obcych ludzi są państwo Anna i Krzysztof Suchonowie. Ona oligofrenopedagog, on pielęgniarz – oboje z długoletnim doświadczeniem zawodowym.

Od 16 lat opiekują się, pielęgnują, rehabilitują i wychowują dzieci głównie z niepełnosprawnością. Od 2007



Nie wszystkie dzieci mają szczęśliwe, bez troskie dzieciństwo. Niektóre wymagają wzięcia ich pod opiekę przez rodziny zastępcze.

CZEKAMY NA CHĘTNYCH

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Gliwicach ul. Zygmunta Starego 17, od poniedziałku do piątku od godz. 7.30 do godz. 15.30 w czwartki dodatkowo do godz. 17.30 numery telefonu: 32 301 50 39, 32 332 66 17, 32 332 66 16 (kancelaria)

roku pełnią funkcję zawodowej specjalistycznej rodziny zastępczej. W tym długim okresie mieli pod swoją opieką 11 (w tym dwoje swoich biologicznych) dzieci, z których pięcioro trafiło do rodzin adopcyjnych, dwoje wróciło do rodziny biologicznej, a są i takie, które pozostaną u nich do pełnoletności.

Poprosiliśmy panią Anię, aby podzieliła się z nami swymi refleksjami na temat opieki nad dziećmi przyjmowanymi do swojej rodziny. Jej tekst znajduje się obok. Może zachęci kogoś z Państwa do założenia rodziny zastępczej?

Ciągle czekamy na nowe rodziny, nowe osoby, które mają predyspozycje i możliwości, aby zaopiekować się dziećmi potrzebującymi czasowo lub na stałe nowego domu, nowej rodziny.

W ubiegłym roku zgłosiło się do naszego Centrum 18 rodzin, które zostały skierowane do odbycia szkolenia i zdobycia kwalifikacji do pełnienia roli rodziny zastępczej. Jedną z tych rodzin wkrótce zacznie pełnić dla naszego powiatu funkcję pogotowia rodzinnego, tzn. będzie przyjmowała dzieci w sytuacjach interwencyjnych (z założenia do czasu uregulowania sytuacji rodzinnej tych dzieci), często po to, aby dać rodzinie biologicznej czas i szansę na powrót ich dzieci do domu.

Może ktoś z Państwa ma w sobie taki potencjał i możliwości, aby ofiarować dzieciom szansę na lepsze życie w swoim domu. Jeżeli tak, zapraszamy serdecznie do naszej siedziby.

BARBARA TERLECKA-KUBICIUS
dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gliwicach

Rodzina – szansą

Fakt, że dziecko zostało „zabezpieczone” w rodzinie zastępczej oznacza, że ma już ono za sobą jakieś traumatyczne przeżycia. Ktoś już je skrzywdził, porzucił, kochał za mało. Każda historia dziecka jest dramatyczna i indywidualna. Najgorsze jest to, że zawsze zawodzą dorośli, ich zaniedbania wyciskają nieraz piętno na całym życiu dziecka. Jako rodzina zastępcza staramy się pomóc dzieciom na tyle, na ile jest to możliwe. Często nie są to kwestie trudne, czy skomplikowane. Można powiedzieć – zupełnie oczywiste.

Nasze dzieci (mam na myśli dzieci umieszczone w naszej rodzinie) nie były przyzwyczajone do tego, że ktoś się nimi interesuje. Potrafiły same zająć się sobą, nie domagały się brania na ręce. Nawet w chorobie nie wymagały „szczególnych względów”. Nie bały się spać w ciemnym pokoju itp. Musiały niejako od początku uczyć się nawiązywania i utrzymywania kontaktów społecznych. Jeśli o nie chodzi, to już fakt liźczebności naszej rodziniki zmusza dzieci do intensywnych relacji międzyludzkich.

Są przecież dzieci w różnym wieku, są znajomi i przyjaciele, są panie w żłobku, przedszkolu i szkole. Jest „mama” i „tata” (trafiają do nas zazwyczaj kilkumiesięczne dzieci, a kiedy uczą się pierwszych słów, zupełnie naturalnie pojawia się kwestia nazywania nas „mamą i tatą”). Są też dziadkowie.

Dzieci wymagały unormowania rytmu dnia, pór odpoczynku, diety (tu wy-

mowny przykład – roczne dziecko chętnie zjadało konserwowe ogórki, a nie wiedziało, jak smakuje kaszka manna).

Przyjmowane przez nas dzieci mają bardzo niską odporność i często chorują. Zazwyczaj „przyjęcie” dziecka rozpoczynamy od wizyty w aptece po odżywkę, witaminy itp. Dieta musi być dostosowana do wieku malucha, wprowadzamy regularne spacerunki lub chociaż popołudniowy odpoczynek przy szeroko otwartym oknie. Staramy się pielęgnować aktywność fizyczną dziecka. Wiosną, latem i jesienią bardzo dużo czasu spędzamy w ogrodzie. Pilnujemy szczepień okresowych, wizyt kontrolnych, zaleceń lekarskich.

Najczęściej nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak wielki wpływ mają takie elementarne zachowania na rozwój dziecka. Najczęściej już po kilku miesiącach możemy zaobserwować zupełnie innego malucha. Znacznie spokojniejszego, uśmiechniętego. Zazwyczaj następuje wtedy również zdecydowany wzrost umiejętności, tak jakby dziecko chciało „nadrobić” zaległości. Na podstawie naszych doświadczeń mogę powiedzieć, że nigdy nie jest tak źle, jak wydawało się na początku. Dzieci jakoś znajdują w sobie potencjał, a wsparcie z naszej strony umożliwia im po prostu rozwój. To jest szansa, która została im ofiarowana.

ANNA SUCHON
prowadząca zawodową specjalistyczną rodziną zastępczą

W Szpitalu Powiatowym w Pyskowicach Z Internetem i bez bólu

Szpital Powiatowy w Pyskowicach w styczniu wdrożył w życie projekt „Pacjent on-line”. Umożliwia on bezpłatne udostępnienie wszystkim pa-

centom Internetu na terenie całego budynku szpitala. Rodzące kobiety od dawna mogą tu z kolei liczyć na bezpłatne znieczulenie porodu.



Foto: E. Bawar

Pacjenci chętnie korzystają z Wi-Fi.



Od tego roku każdy pacjent posiadający urządzenie mobilne może bez problemów podłączyć laptop, tablet lub telefon do sieci Wi-Fi. Dzięki bezpłatnemu dostępowi do Internetu pacjent może całkowicie za darmo uzyskać połączenie głosowe lub połączenie video z rodziną bądź znajomymi używając np. programu Skype. Zainstalowany w szpitalu Internet umożliwia pacjentom m.in. dostęp do najnowszych informacji z wszelkich dziedzin życia z kraju i ze świata.

– Każde piętro szpitala zostało wyposażone w punkty umożliwiające dostęp do stron www. Hasło do sieci Wi-Fi będzie podawane pacjentom podczas przyjęcia do szpitala na Izbie Przyjęć – informuje dyrektor szpitala Leszek Kubiak.



Foto: A. Działuszkiewicz – Fotosister

Znieczulenie zewnątrzoponowe to najlepsza metoda zwalczania bólu u rodzącej kobiety.

Warto też przypomnieć, że od roku Szpital Powiatowy w Pyskowicach oferuje kobietom bezpłatne znieczulenie zewnątrzoponowe do porodu siłami natury. Wykonywane jest ono na życzenie pacjentki (oczywiście przy braku przeciwwskazań) przez doświadczony zespół anestezjologiczny. Metoda ta, sto-

sowana powszechnie w krajach rozwiniętych, najskuteczniej zwalcza ból okołoporodowy, dając rodzącej komfort nieporównywalny z innymi metodami – wyjaśnia ordynator Oddziału Anestezjologicznego, lek. med. specjalista anestezjologii i intensywnej terapii Michał Adamczyk. (RG)

W Wiśniczach znalazł swój prawdziwy dom

Alex z Sankt Petersburga

Miał 21 lat, kiedy niefortunnie skoczył do parkowego stawu z jego brzegu. Chciał tylko popływać. Gdy po kilku sekundach braku przytomności wypłynął, jego życie nie było już takie samo... Alexey Tarasov, Rosjanin, obecnie mieszkaniec Domu Pomocy Społecznej Caritas Diecezji Gliwickiej w Wiśniczach to niezwykle dzielny, wytrwały i na dodatek ujmująco przystojny młody człowiek, dla którego Polska, powiat gliwicki i gmina Wielowieś stały się drugim domem. Najlepszym, jaki miał...

Przed wypadkiem Alex mieszkał w Sankt Petersburgu. Był na swój sposób szczęśliwy w tym wielkim, historycznym, monumentalnym i pięknym rosyjskim mieście. Skończył szkoły, pracował, miał przyjaciół.

– Jeszcze w Rosji odbyłem dwuletnią służbę wojskową. Dało mi to bardzo dużo i nauczyło zaradności. Później krótko pracowałem w masarni, troszkę w sklepie komputerowym jako ochroniarz. I tyle tylko zdążyłem się napracować. Zdarzył się wypadek, złamałem kręgi szyjne i zostałem unieruchomiony do końca życia. Trafiłem do szpitala, gdzie przeleżałem bardzo długo. Nabawiłem się strasznych odleżyn. Po pobycie w szpitalu dostałem się do Domu Pomocy Społecznej Caritas, który prowadziły siostry z Zakonu Katarzynek. Była wśród nich Polka – siostra Wincencja z Braniewa. Otoczyła mnie szczególną opieką. Nie mogła patrzeć na te moje pogarszające się odleżyny i załatwiwszy wizę turystyczną zabrała mnie do Polski, do szpitala w Płocku nad Wisłą. Zgodziłem się wyjechać, bo w Rosji nie bardzo miał się mną kto opiekować. Młodsza siostra miała już swoją rodzinę, a rodziców zabrakło. Nigdy wcześniej nie byłem za granicą, odleżyny dokuczały okrutnie, więc pojechałem w nieznaną, więc pojechałem w nieznaną, do Płocka – opowiada.

W płockim szpitalu zrobiono mu przeszczep z jego własnej skóry na największe odleżyny. Niestety, nie przyjął się. W szpitalu, a właściwie w szpitalnym hospicjum przeleżał ponad trzy

miesiące. Nie wiadomo było, co dalej. Ktoś wpadł na pomysł, aby przewieźć Alexa do Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej pw. Św. Rafała Archaniola w Rusinowicach koło Lublińca. Tam go jednak nie przyjęto, ponieważ rehabilitacja przy tak rozległych



Alex w Tatrach, gdzie był kilka razy i gdzie zawsze chętnie wraca.

odleżynach nie była możliwa. Lekarze nie wiedzieli, jak mu pomóc. Był koniec 2003 roku. Z Rusinowic przewieziono Alexa do Domu Pomocy Społecznej Caritas Diecezji Gliwickiej w Wiśniczach, którego dyrektorem był wówczas ojciec Zdzisław Szymański. I to właśnie ojciec Szymański jest tą osobą, której tak zależało, by pomóc młodemu człowiekowi z dalekiej Rosji. W Wiśniczach wszyscy serdecznie przyjęli szczególnego gościa i z serca się nim zaopiekowali. Przeszkodą stały się jed-

nak problemy z kończącą się wizą, brakiem ubezpieczenia i niejasnym statusem młodego Rosjanina. To wówczas uniemożliwiło mu zadowolenie się w Wiśniczach na stałe. W 2005 roku dwukrotnie trafił do szpitala, czasowo przez pół roku mieszkał też w Ośrodku dla Osób Niepełnosprawnych Miłoś-

dzie Boże w Mikołowie – Borowej Wsi. Przebywał również w szpitalu w Piekarach Śląskich, gdzie go zoperowano. Przeszczep na odleżyny tym razem się udał. Zaczęło się leczenie i rygorystyczna, trudna rehabilitacja.

– Kiedy przyjechałem do Polski, byłem praktycznie wożony na wózku. Po roku, dwóch latach pobytu mogłem już na nim jeździć sam. Rehabilitacja przyniosła prawdziwe efekty! W tym samym czasie udało się znaleźć prawnika w Warszawie, który podjął się tru-

du przeprowadzenia procedury przesiedleńczej. W rok załatwił wszystkie formalności i stały pobyt w Polsce. Ogromnie się ucieszyłem, bo nie chciałem już wracać do Rosji. Poznałem w Polsce wielu wspaniałych i serdecznych ludzi. Przez dwa lata mieszkałem u fantastycznej śląskiej rodziny. Są skromni i nie chcą, abym ich z nazwiska wymieniał w tym artykule. Byli jednak i wciąż są dla mnie jak rodzina. Zaakceptowali mnie i bardzo, bardzo mi pomogli. Kiedy miałem już jasny status, czyli tzw. tolerowany pobyt, moją sprawą zajęli się Ośrodek Pomocy Społecznej w Toszku i Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Gliwicach. W 2007 roku, przy akceptacji obecnego dyrektora Krystiana Bambynka, trafiłem do Domu Pomocy Społecznej Caritas Diecezji Gliwickiej w Wiśniczach. Otrzymałem decyzję czasową na pobyt. Jestem tutaj najmłodszy, ale doskonale się czuję. Mam piękny pokój, dostęp do Internetu. Komunikuję się z siostrą Mariną, znajomymi w Rosji, oglądam mecze rosyjskiego hokeja i mam kontakt z całym światem – radośnie mówi Alex.

Dziś samodzielnie porusza się na wózku, ma w miarę sprawne dłonie, którymi z prędkością światła pisze na klawiaturze komputera. Jest dość samodzielny, choć potrzebuje pomocy przy niektórych trudniejszych czynnościach dnia codziennego. Miewa problemy zdrowotne, niektóre odleżyny wciąż dają o sobie znać. Podczas pobytu w Polsce aż osiem razy był w szpitalu. Odzywają się kłopoty z krążeniem krwi i problemy urologiczne.

– Chciałbym podziękować wszystkim, których spotkałem na mojej drodze. Bardzo mi pomogli i pomagają do dziś. Wdzięczny jestem obu dyrektorom DPS-u w Wiśniczach, dwóm lekarzom – doktorowi Joachimowi Gawliczkowi i doktorowi Janowi Gębce, którzy cierpliwie leczą moje dolegliwości – dodaje.

Mimo niepełnosprawności żyje pełnią życia. Nie poddaje się, jest optymistycznie nastawiony do życia. Śpiewa w domowej Scholi pod batutą ks. Jana Plichty. Udziela „korepetycji” z języka rosyjskiego. Dwóch jego uczniów zdało z tego przedmiotu maturę, więc są efekty. Pokochał też Zakopane, gdzie był już kilka razy ze znajomymi. Wjechał nawet kolejką na Kasprowy Wierch, wózkiem dojechał do Morskiego Oka. W jego pokoju na jednej ze ścian wisi wielki plakat z mapą i zdjęciami Tatr. Niedawno bawił się na weselu polskich znajomych. Poznaje polskie i śląskie tradycje oraz obyczaje. Coraz bardziej go fascynują.

– Alex jest ogromnie towarzyski i aktywny. Ma wielu znajomych. W naszym DPS-ie bardzo odżył. Znalazł chyba tutaj swoje miejsce. Jest najlepszym specjalistą od Internetu. Wyszukuje nam potrzebne informacje, drukuje, kontaktuje się z całym światem. Mimo że to najmłodszy mieszkaniec, doskonale sobie radzi – mówi dyrektor Krystian Bambynek.

Nasz bohater wspaniale opanował język polski. Kiedy przyjechał do Płocka, znał zaledwie kilka polskich słów. Tłumaczem była siostra Wincencja. Kiedy jednak musiał radzić sobie sam, bardzo szybko nauczył się języka polskiego, którym dziś włada biegle.

– W Płocku wszyscy mówili po polsku i było OK. Kiedy jednak przyjechałem do Wiśnicza, większość gołała tutaj gwarą śląską. To było niesamowite, bo na początku zupełnie nic nie rozumiałem. Dziś jednak, dzięki dwuletniemu mieszkaniu u śląskiej rodziny, gwarę rozumiem doskonale – śmieje się Alex.

Czasami tylko tęskni za hałasem wielkiego Sankt Petersburga, ale twierdzi, że swoje małe szczęście można przeżywać wszędzie. Życzymy mu wszystkiego najlepszego!

MAGDALENA FISZER-RĘBISZ

Silny pomaganiem innym

Jak można żyć, gdy wkoło człowieka otacza ciemność? Chodzić, jeździć autobusem, wykonywać zwykle codzienne czynności, uprawiać sport i jeszcze aktywnie działać na rzecz środowiska osób niewidomych, kiedy samemu jest się tak mocno pokrzywdzonym przez los? Karol Kops z Kuźni Nieborowskiej udowadnia, że to wszystko jest możliwe.

– Ładuję akumulatory, kiedy udaje mi się coś pożytecznego zrobić choćby dla jednego człowieka potrzebującego wsparcia – mówi.

A robi wiele dobrego dla wielu ludzi od wielu lat. Sam stracił wzrok, gdy miał niewiele ponad trzydziestkę. Pracował wtedy w kopalni „Szczygłowice”, był górnikiem strzałowym. Przy ostrzeniu stojaka odłamek drewna tak nieszczęśliwie odprysnął na bok, że – uderzając w siatkówkę oka – spowodował jej odwarstwienie. Pan Karol przeszedł trzy operacje, ale z oczami było coraz gorzej. Po 15 latach spędzo-

nych na kopalni został niewidomy. – Bardzo chciałem zrobić coś dla innych – wspomina 1975 rok, kiedy okazało się, że nie ma szans na wyleczenie. – Lekarka skierowała mnie do Polskiego Związku Niewidomych i tak się to zaczęło.

Od samego początku członkostwa w związku aktywnie działa na rzecz środowiska niewidomych i słabowidzących. Wybrano go do Zarządu Koła PZN w Gliwicach, a potem na jego prezesa, następnie zaś wszedł do Zarządu Śląskiego Okręgu tego związku. Organizował wyjazdy na aktywną rehabilitację ruchową, orientację przestrzenną i słuchową. Utworzył w gliwickim kole drużynę piłki nożnej, która brała udział w ogólnopolskich rozgrywkach, zajmując wysokie, medalowe lokaty. Sam też organizował turnieje piłki nożnej „O lampkę górniczą” w Kamieniu koło Rybnika. Był duszą zjazdów niewidomych „Mazury”, gdzie drużyna reprezentująca woj. śląskie zdobyła Pu-

char Prezydenta Olsztyna. Organizował Rajdy Inwalidów Niewidomych „Beskidy”, w których przedstawiciele naszego województwa wywalczyli Serce Beskidu i Ciupagę Góralską. Doprowadził do współpracy międzynarodowej między śląskim okręgiem PZN i drużyną niewidomych Chemii Wolfen w Niemczech. Zrobił wiele dla ruchu spółdzielczego, działając w Spółdzielni Niewidomych w Chorzowie. Włączał się tam w pozyskiwanie produkcji nowych wyrobów, dzięki czemu powstawały dodatkowe stanowiska pracy dla niepełnosprawnych.

Pan Karol od lat współpracuje z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie (PCPR) w Gliwicach. Jest członkiem Powiatowej Społecznej Rady do spraw Osób Niepełnosprawnych w Powiecie Gliwickim. – Dał się poznać jako człowiek wrażliwy na potrzeby osób z niepełnosprawnością – podkreśla Barbara Terlecka-Kubicius, dyrektor PCPR w Gliwicach. – Zabiega o to, by starali się o środki z PFRON-u, organizuje wyjazdy na turnusy rehabilitacyjne, wycieczki i imprezy kulturalne.



Karol Kops w styczniu br. odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Na zdjęciu ze Stanisławą Iwan-Michalską ze Śląskiego Okręgu PZN.

Sam dobrze sobie radzi z codziennymi czynnościami. Gdy stracił wzrok, przeszedł kurs orientacji przestrzennej, na którym nauczył się, jak się poruszać, przyrządzić sobie kanapki itp. Sam z domu wychodzi na przystanek i jeździ autobusem. Wciąż bar-

dzo aktywny, nie wygląda na 73 lata, które niebawem skończy. – Zapamięnam o własnych problemach, gdy wiem, że mogę pomóc innym, którzy gorzej radzą sobie z niepełnosprawnością niż ja – mówi.

(RG)

EKO - Wiadomości

POWIATU GLIWICKIEGO

Priorytet: ochrona środowiska

Powiat Gliwicki przeznaczył w ub. r. blisko 1,3 mln zł na zadania i przedsięwzięcia dotyczące ochrony środowiska.

Kiedy w 2010 r., na mocy ogólnopolskich przepisów, przestał działać Powiatowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gliwicach, obawiano się, iż ucierpią na tym zadania

były jak najwyższe. Zgodnie z przyjętym budżetem na 2012 r. zakładane wpływy z tytułu kar i opłat za korzystanie ze środowiska przewidywano na 1 mln zł, zrealizowane dochody budżetu z tego tytułu były jednak niższe i wyniosły 816 544,81 zł. Pomimo tego wydatki poniesione na zadania i przedsięwzięcia dotyczące ochrony środowiska



Nowoczesna kotłownia w DPS-ie „Zameczek” (na zdjęciu prezentuje ją dyr. Ewa Zamora) zasilana jest niskoemisyjnym olejem opałowym, którego zakup finansuje powiat.

nia ekologiczne, realizowane dotychczas z jego środków. Tak się jednak nie stało.

W Powiecie Gliwickim dokłada się wszelkich starań, by wydatki na ten cel

zamykały się kwotą wynoszącą aż 1 275 459,81 zł.

Z pieniędzy tych finansowane były zadania i przedsięwzięcia z zakresu gospodarki ściekowej i ochrony wód,

ochrony powietrza atmosferycznego i klimatu, gospodarki odpadami oraz innych dziedzin. W sumie było ich 90. Najważniejsze z tej pierwszej dziedziny były m.in. takie zadania: uporządkowanie sprawy odwodnienia przy drodze powiatowej Nr 2901 S (ul. Kościelna) w Wielowsi, na co przeznaczono blisko 70 tys. zł; odtworzenie rowów przydrożnych w ciągu drogi powiatowej Nr 2927 (ul. Dworcowa) w Nieborowicach – blisko 38 tys. zł; wywóz i odprowadzanie ścieków komunalnych w Domu Pomocy Społecznej „Ostoja” w Sośnicowicach – blisko 50 tys. zł oraz dotacje celowe dla spółek wodnych – blisko 100 tys. zł. Z zakresu ochrony powietrza atmosferycznego i klimatu warto wymienić np. zakup paliwa niskoemisyjnego dla DPS-ów „Ostoja” i „Zameczek” za ponad 340 tys. zł. Wśród wydatków na gospodarkę odpadami najwięcej środków przeznaczono m.in. na: opracowanie aktualizacji Programu usuwania azbestu z terenu powiatu – ponad 10 tys. zł i organizację akcji „Sprzątanie świata” – blisko 9 tys. zł. Z innych przedsięwzięć na wymienienie zasługuje przyznanie dotacji w ramach konkursu „Sołectwo przyjazne środowisku”, na co powiat przeznaczył ponad 23 tys. zł.

(RG)

Oczyszczalnia na finiszu

Pierwsze ścieki popłyną do oczyszczalni w Przyszowicach w lipcu br. – tak planuje Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej (PGK), które realizuje budowę gminnej kanalizacji.

Warunkiem rozruchu oczyszczalni jest podłączenie do niej co najmniej 600 posesji. W pierwszej kolejności będą to budynki z terenu Gieratowic i Paniówek, gdzie budowa kanalizacji jest najbardziej zaawansowana. W sołectwach tych (dane z końca stycznia br.) wykonano odpowiednio 92 i 98 proc. zaplanowanych robót związanych z położeniem głównej rury. Pozostaje jeszcze podłączenie do niej budynków, a na to PGK Sp. z o.o. uzyskało już dofinansowanie oraz preferencyjny kredyt w NFOŚiGW w Warszawie. W przetargu wyłoniono również wykonawcę, z którym niebawem ma zostać podpisana umowa.

W Przyszowicach wykonano do końca stycznia 49,5 proc. zaplanowanych robót, a w Chudowie 79 proc. PGK złożyło już w NFOŚiGW wniosek o dofinansowanie i kredyt na budowę podłączeń kanalizacyjnych w tych sołectwach. Uzyskał on pozytywną

ocenę formalną i jest w końcowej fazie oceny merytorycznej. Istnieje więc szansa, że wkrótce nastąpi zawarcie umowy z NFOŚiGW i w tej sprawie.

- Mechaniczno-biologiczna oczyszczalnia ścieków w Przyszowicach jest



Obiekt w Przyszowicach jest już w 95 proc. ukończony.

już gotowa w 95 procentach – informuje specjalista ds. technicznych PGK Krzysztof Pyzik. – Budynki technologiczne wyposażone są w odpowiednie urządzenia, m.in. sitopiaskowniki i sito pionowe do oczyszczania wstępne-

go ścieków, prasę taśmową do odwadniania osadu. Ukończono również budowę komór oczyszczania biologicznego oraz osadników wtórnych. Do momentu rozpoczęcia czynności rozruchowych prowadzona będzie jeszcze budowa komory defosfatacji oraz zblokowanej z nią komory denitryfikacji, (pełniąc jednocześnie

rolę komory rozdzielu ścieków na dwa reaktory biologiczne) oraz osadnika wtórnego.

Docelowo w oczyszczalni w Przyszowicach można będzie oczyścić 2150 m³ ścieków na dobę. (JM)

Warsztaty dla seniorów

Polski Klub Ekologiczny Koło Miejskie w Gliwicach rozpoczął realizację dwóch kolejnych bloków warsztatowych dla seniorów z Toszka i Rudzińca.

W ramach projektu pt. „Aktywny Senior wpływa na swoje otoczenie i środowisko” zaplanowano zajęcia komputerowe, ruchowe, a także takie, w których uczestnicy dowiedzą się, w jaki sposób wspierać zdrowie odpowiednim odżywianiem, jak czuć się bezpiecznie w domu i na ulicy, co zrobić, aby nie dać nabrać się nieuczciwym sprzedawcom i wiele innych. Na zakończenie

zabytkową częścią miasta z przewodnikiem i uroczystą kolacją w restauracji. Projekt zakończy się w czerwcu podsumowującą konferencją w Toszku.

Udział w projekcie jest bezpłatny dla mieszkańców powyżej 60 roku życia z Toszka i Rudzińca. Więcej informacji na temat warsztatów można uzyskać pod numerem telefonu 32 231 85 91 lub na stronie internetowej www.pkegliwice.pl.



Gliwickie koło PKE od lat działa na rzecz ekologii, za co m.in. nagrodzone zostało Zielonym Czekiem, przyznawanym przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

każdego bloku warsztatowego odbędzie się wyjazd integracyjny do Tarnowskich Gór, a w jego programie będą m.in. wizyta w Aqua Parku, spacer

Zadanie jest współfinansowane ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2012-2013. Przypomnijmy, że gliwickie koło PKE jest znane z organizacji przedsięwzięć służących ochronie środowiska, a jego inicjatywy wspiera również Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

(RG)

Ważne dla inwestorów budynków publicznych

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW) w Katowicach zamierza w 2014 r. wprowadzić nowy instrument wsparcia finansowego dla przedsięwzięć polegających na budowie obiektów użyteczności publicznej wykonanych w formule domu niskoenergetycznego lub pasywnego. By rozpoznać potrzeby w tym względzie, zwraca się do zainteresowanych taką inwestycją o wypełnienie krótkiej ankiety.

Zgodnie z Dyrektywą nr 2010/31/UE, od początku 2021 r. wszystkie oddawane do użytkowania nowo wybudowane budynki w krajach Unii Europejskiej będą musiały być budynkami o niemal zerowym zużyciu energii. Natomiast już od 2019 r. obowiązek minimalizacji zużycia energii dotyczyć będzie nowych budynków użyteczności publicznej oraz będących własnością władz publicznych. Działania te podyktowane są wdrażaniem europejskiej polityki rozwoju technologii energooszczędnych oraz poszanowania energii w budynkach.

- Z wieloletnich doświadczeń krajów członkowskich UE oraz wdrażanych w Polsce rozwiązań wynika, że korzyści ekonomiczne osiągane dzięki budownictwu niskoenergetycznemu są ewidentne, a koszty realizacji takich inwestycji są tylko w niewielkiej części wyższe niż w przypadku budynków standardowych – informuje Piotr Biernat, rzecznik prasowy WFOŚiGW w Katowicach. – Dzięki powstawaniu niskoenergetycznych obiektów niemałe efekty osiągane są przede wszystkim jednak w zakresie ochrony środowiska, zwłaszcza dzięki ra-

jonalnemu wykorzystaniu energii ciepłej, co znacznie ogranicza zanieczyszczenie atmosfery.

Wychodząc naprzeciw potrzebom racjonalizacji zużycia energii w budownictwie, WFOŚiGW w Katowicach przymerza się do wprowadzenia w przyszłym roku wsparcia finansowego do budowy nowych obiektów użyteczności publicznej – niskoenergetycznych lub pasywnych. Przez obiekt użyteczności publicznej rozumiany jest budynek przeznaczony na potrzeby administracji publicznej, wymiaru sprawiedliwości, wojska, straży, policji kultury, kultu religijnego, oświaty, szkolnictwa wyższego, nauki, opieki zdrowotnej i społecznej oraz sportu.

W związku z tym WFOŚiGW prosi, by wszystkie podmioty, które planują budowę niskoenergetycznego budynku użyteczności publicznej, a zainteresowane są dofinansowaniem, do 25 marca br. wypełniły krótką ankietę na ten temat. Ankieta zamieszczona jest na stronie internetowej: http://www.wfosigw.katowice.pl/artykul-1637-energooszczedne_budynki_uzytecznosci_publicznej.htm.

(RG)

TRZĘCI ZAWARTE W PUBLIKACJI NIE STANOWIĄ
OFICJALNEGO STANOWISKA ORGANÓW
WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU
OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI
WODNEJ W KATOWICACH



Dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Rośnie cenny (księgo)zbiór

Wszystkich, którzy interesują się życiem powiatu gliwickiego, a także tych, którym bliskie jest zgłębienie wiedzy bibliotekarskiej, zapraszamy do korzystania ze zbiorów Powiatowej Biblioteki Publicznej (PBP) w Gliwicach.

PBP w Gliwicach została powołana do życia przez Radę Powiatu Gliwickiego w 2005 roku między innymi w tym celu, aby zająć się gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem zbiorów regionalnych, które mają charakter dokumentacyjny. Na zbiory te składają się książki, wydawnictwa ciągłe, zbiory specjalne, w tym dokumenty życia społecznego. Przez sześć lat istnienia Biblioteka zgromadziła i opracowała 2 940 książek oraz 1 922 jednostek inwentarзовych dokumentów życia społecznego. Ten już spory zasób stanowi poważny warsztat pracy dla osób zainteresowanych tym tematem. Można z niego korzystać już od ubiegłego roku przy pomocy internetowego katalogu. Zbiory są również udostępniane

w bibliotecznej czytelni, a niektóre wypożyczane na zewnątrz.

Na stronie internetowej PBP w zakładce Katalog znajduje się zestawienie pn. „Bibliografia Powiatu Gliwickiego”. Właśnie Bibliografia jest cennym źródłem wiadomości o regionie, zarówno we współczesnym, jak i historycznym ujęciu. Stanowi bowiem aktualną informację o życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym naszego powiatu. Jednocześnie służy do upowszechniania tej wiedzy w regionie i nie tylko.

Zachęcamy wszystkich, którzy pasjonują się sprawami powiatu gliwickiego o korzystanie z zasobów PBP. Zapraszamy do Biblioteki także osoby, które chcą poszerzyć wiedzę z zakresu bibliotekoznawstwa, bibliotekarstwa,

bowiem mamy dla nich bogatą ofertę książek i czasopism z tego zakresu. Oferujemy najnowsze podręczniki i książki wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i instytuty bibliotekoznawstwa naszych krajowych uniwersytetów.

Nasza siedziba: Gliwice, ul. Zygmunta Starego 17, pokój



Na półkach znajduje się wiele interesujących książek.

POMÓŻ DOKUMENTOWAĆ ŻYCIE POWIATU

Apelujemy do mieszkańców, instytucji, przedsiębiorstw, samorządów lokalnych, stowarzyszeń, товариств powiatu gliwickiego o przekazywanie nam wszelkich dokumentów życia społecznego, na które składają się: książki, broszury i inne dokumenty piśmiennicze, druki ulotne (afisze, plakaty, zaproszenia, dyplomy, pocztówki), jednodniówki i druki okolicznościowe, katalogi wystaw, kalendarze, druki reklamowe, obwieszczenia, mapy, plany, albumy, statuty i regulaminy organizacji społecznych, niepublikowane referaty i komunikaty. Dary mogą być przekazywane za pośrednictwem bibliotek publicznych w miejscu zamieszkania, można też nas powiadomić o miejscu ich odbioru lub przekazać bezpośrednio do PBP.

na 206 (w budynku Starostwa Powiatowego w Gliwicach). Biblioteka jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 – 13.00. Nasza strona internetowa: www.starostwo.gliwice.pl/biblioteka, e-mail: pow.biblioteka.gliwice@onet.pl, telefon i faks: 23 70 84

KRYSTYNA WOŁOCH – dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Gliwicach

Zabawy na poważnie

Nakładem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego ukazała się książka „Tradycyjne oraz współczesne zabawy i gry dziecięce”. Jej autorką jest mieszkanka Bojszowa, a w pracy często przywoływane są przykłady z terenu powiatu gliwickiego.

– Książka przeznaczona jest nie tylko dla badaczy kultury, ale również dla pracowników przedszkoli, nauczycieli, rodziców i wszystkich, którzy szukają inspiracji i ciekawych pomysłów, które można wykorzystać organizując dziecku czas – wyjaśnia autorka książki, Bożena Kaczmarczyk. – Takie było moje założenie, aby nie tylko snuć teorie, ale i dać wskazówki, które mogą być wykorzystywane w praktyce. Stąd sporą część książki zajmują omówienia zabaw i gier, w tym komputerowych. Oprócz ich opisów umieściłam rysunki przedstawiające ustawienia dzieci w trakcie zabawy oraz obrazujące kształt przestrzeni zabawowej. Jako że konieczność zabawy odczuwają zarówno dzieci, jak i dorośli, po książkę może sięgnąć każdy, bez względu na wiek.

Autorka ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Opolskim. Pracę magisterską pt. „Tradycyjne oraz współczesne gry i zabawy dzieci” pisała u wybitnej folklorystki, prof. dr hab. Teresy Smolińskiej. Została ona uznana za najlepszą pracę magisterską w zakresie kulturoznawstwa w roku akademickim 2009/2010. Obecnie pani Bożena pracuje w szkołach podstawowych w Rudnie i w Bojszowie, jest też słuchaczką Studiów Doktoranckich Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Opolskiego.

– Po tym, jak moja praca magisterska została wyróżniona, otrzymałam



pochlebne recenzje wybitnych znawców tej problematyki w Polsce, a Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznało mi dofinansowanie do publikacji – informuje autorka. – Książka została wydana w prestiżowym wydawnictwie Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, którego jestem członkiem. W sumie publikacji poświęciłam cztery lata mojego życia, z czego dużą część stanowiły badania terenowe przeprowadzone na Górnym Śląsku.

Książkę można zakupić za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Oto pomocny przy tym adres internetowy – http://www.ptl.info.pl/?page_id=3363. **(RG)**

Bełza, Tuwim, Morcinek

Powiatowa Biblioteka Publiczna (PBP) w Gliwicach zaprasza do udziału w kilku konkursach plastycznych. Nagrodą w jednym z nich jest lot szybowcem!

Pierwszy konkurs nosi nazwę „Kto Ty jesteś? – Polak mały”. Jest skierowany do uczniów szkół podstawowych oraz czytelników bibliotek publicznych i szkolnych powiatu gliwickiego. Aby wziąć w nim udział, należy przeczytać wiersz Władysława Bełzy „Wyznanie wiary dziecięcia polskiego” i inne wiersze patriotyczne tego autora, zilustrować treść utworu, wykonać portret małego Polaka z polskim orłem i Polską w tle. Pracę konkursową należy dostarczyć do PBP w Gliwicach (ul. Zygmunta Starego 17) do 10 czerwca. Nagrodą główną dla laureatów i wyróżnionych uczestników jest udział w wycieczce autokarowej.

Drugi z konkursów – „MEGA ciuchcia Juliana Tuwima” – jest przeznaczony dla dzieci przedszkolnych oraz najmłodszych czytelników bibliotek publicznych powiatu gliwickiego. Uczestnicy po przeczytaniu wiersza Juliana Tuwima „Lokomotywa” powinni wykonać dwie ilustracje, jedną przedstawiającą lokomotywę, a drugą – wagon, w którym mogą jechać bohaterowie wiersza lub wymyślone przez uczestnika postacie i przedmioty. Prace konkursowe należy dostarczyć na adres

PBP w Gliwicach do 10 maja. Nagrodą główną w konkursie są zestawy materiałów plastycznych dla laureatów i wyróżnionych uczestników.

Ostatni z konkursów to „Śląskie krajobrazy według Morcinka”. Konkurs adresowany jest do uczniów szkół gimnazjalnych oraz czytelników bibliotek publicznych i szkolnych powiatu gliwickiego. Aby wziąć w nim udział, należy przeczytać kilka utworów Gustawa Morcinka, wyobrazić sobie krajobraz Śląska przedstawiony przez pisarza i przedstawić go w formie plastycznej. Pracę konkursową należy dostarczyć do PBP w Gliwicach do 10 czerwca. Nagrodą specjalną w konkursie jest lot szybowcem za najlepszą pracę plastyczną w kategorii dziewczęta i chłopcy. Fundatorem nagrody jest Sławomir Adamczyk z Zarządu Powiatu Gliwickiego. Z kolei nagrodą główną będzie wycieczka autokarowa dla laureatów i wyróżnionych uczestników konkursu.

Uroczyste wręczenie nagród i prezentacja prac odbędą się 19 września w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego w Gliwicach podczas Inauguracji Roku Bibliotekarskiego 2013/2014.

Więcej informacji można uzyskać w PBP: tel.: (32) 230 70 84, e-mail: pow.biblioteka.gliwice@onet.pl, strona internetowa: www.starostwo.gliwice.pl/biblioteka. **(SoG)**

Byłe nie o miłości

Tegoroczne przedstawienie walentynkowe w wykonaniu Młodzieżowego Teatru Carpe Diem tradycyjnie przyciągnęło do sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu w Pyskowicach rzesze sympatyków. Nie inaczej było na dwóch spektaklach z okazji Dnia Kobiet, zorganizowanych dodatkowo z racji wielkiego zainteresowania przedstawieniem.

Spektakl pt. „Byłe nie o miłości”, traktował oczywiście przewrotnie o tym wielkim uczuciu. Scenariusz pióra Agnieszki Nalepki, popisy wokalne zaaranżowane przez Adama Wójcika i choreografia pod baczny okiem Agaty Sitarek zachwyciły (po raz kolejny!) widzów i fanów pyskowickiego teatru. Konferansjerem jak zwykle był melancholijny Jakub Piprowski – doktor filmoznawca, swą mową naśladującą trochę Andrzeja Pionki. Był on przewodnikiem po świecie filmów miłosnych i tych, które z miłością niewiele miały wspólnego, a jednak o tym uczuciu traktowały. Nie zabrakło więc odniesień do „Nocy i dni”, „Seksmisji”, „Ojca Chrzestnego” czy „Zakochanego Anioła”, a także do popularnych seriali-tasiemców polskiej telewizji.

Niesamowite cytaty w stylu: „wy nas tak ujuliacie, żeby nas uromeić!” czy „chcesz być nieszczęśliwa, kup sobie wagę, po co ci od razu facet?!”



Młodość, żywioł, energia, talent to główne atuty pyskowickiego teatru.

z pewnością zapadną w pamięć. Młodzieńcza energia, doborowa obsada, radość bijąca ze sceny to atuty pyskowickiego teatru. Wiązaneczki znanych i lubianych przebojów, poszczególne scenki i śmieszne dysputy w wykonaniu żywiołowych młodych artystów były naprawdę udane. Większość aktorów to już studenci (w tym również szkół teatralnych i artystycznych), zawsze jednak na wezwanie pa-

ni reżyser zjeżdżają z odległych stron Polski, by wystąpić w swoim macierzystym teatrze, który ich ukształtował. Niespodzianką dla widzów była informacja o wydanej płycie z dorobkiem Carpe Diem. Płytę z nagraniem spektaklu rocznicowego z okazji 10-lecia teatru można nabyć w Urzędzie Miejskim w Pyskowicach w cenie 18,00 zł. Polecamy!

(MFR)

Z kopyta kulig rwie...



Któż nie zna tej kultowej już dziś piosenki Skaldów? Śnieżnobiała zima to niewątpliwie najlepszy czas dla miłośników kuligów. Ten staropolski zwyczaj, mimo wiekowego rodowodu, wciąż cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem zarówno wśród dzieci, jak i osób w bardziej zaawansowanym wieku. Jednym słowem – szaleństwa na śniegu lubi niemal każdy!

22 stycznia dzięki pomocy słołowości nadleśniczego Rudziniec Tadeusza Mamoka, słowa znanej piosenki Skaldów stały się



Foto (2): ARC



Dzieci najpierw szalały na saniach i sankach...

...a następnie zwiedziły nową siedzibę Nadleśnictwa Rudziniec z pięknymi wystawami przyrodniczymi.

rzeczywistością. Uczniowie klas pierwszych Szkoły Podstawowej w Rudnie i Zespołu Szkół w Rudzinie zebrał się przed siedzibą Nadleśnictwa Rudziniec, a stamtąd wyruszyli sańmi ciągniętymi przez konie, aby – przy wtórce dzwoneczków – stawić czoła przygodzie.

Pogoda w tym dniu dopisała. Wszyscy uczestnicy kuligu byli oczarowani zimową aurą, przez chwilę poczuli się jak w baśni o „Królowej Śniegu”. Siedząc w saniach, mogli obserwować przepiękny krajobraz zimowy i poznawać jednocześnie atrakcje najbliższej okolicy. Sanie mknęły po leśnych dróżkach w okolicy nadleśnictwa. W połowie trasy cugle zostały przyciągnięte, a konie nagle zatrzymały się, gdyż na maluchów czekała niespodzianka. Leśnicy rozpalili ognisko, przy którym wszyscy mogli ogrzać się, a także każdy został poczęstowany gorącą herbatą i ciasteczkami. Leśniczy Adam Głowacki umiłał chłopcom i dziewczyn-

kom czas opowieściami o zwierzętach, jakie można spotkać w lasach należących do gminy Rudziniec.

Nieco zmarznięci, ale z uśmiechami na twarzach pierwszoklasiści wrócili do siedziby nadleśnictwa, gdzie czekał już na nich nadleśniczy. Powitał on młodych ludzi w nowej siedzibie, a następnie oprowadził ich po wszystkich zakamarkach gmachu. Mogli wówczas dowiedzieć się, na czym polega praca leśniczego i nadleśniczego oraz podziwiać ciekawe wystawy. Po zwiedzeniu ogromnego budynku przyszedł czas na poczęstunek. Dzieci nieco zmęczone, ale za to z uśmiechami na twarzach, wróciły do domów. Oj, będzie co wspominać!

Z pewnością dzieci oraz nauczyciele szkół należących do gminy Rudziniec pragnęliby, aby organizowanie kuligów dla chłopców i dziewczynek stało się tradycją w gminie. Czy marzenie to zostanie spełnione? Czas pokaże.

BOŻENA KACZMARCZYK

Jak uczyć się efektywnie?

O tym, jakie sposoby są najlepsze, aby nauka przynosiła efekty i jak sprawić, by nie była powodem stresu, dowiedzieli się uczestnicy warsztatów zorganizowanych przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną (PPP) w Knurowie.

Zajęcia pn. „Jak uczyć się efektywnie i radzić sobie ze stresem” odbywały się w czasie ferii i trwały od 19 do 21 lutego. Wzięli w nich udział uczniowie szkół podstawowych, a prowadziły je pracownice PPP: Urszula Kurcusz i Izabela Kwolek – pedagogi oraz Dorota Liver – psycholog.

– Najważniejszym celem tych warsztatów jest zmiana myślenia dzieci o uczeniu się – mówi Dorota Liver. – Chcemy im pokazać, że z nauki można czerpać radość.

Podczas zajęć dzieci zapoznali się ze sposobami uczenia się, takimi jak mnemotechnika, rymowanki, mapy myśli, metodami ułatwiającymi uczenie się języków obcych i przedmiotów szczególnie wymagających zapamiętania oraz ze sposobami radzenia sobie ze zdenerwowaniem podczas sprawdzianu lub egzaminu.

Mnemotechnika to nazwa sposobów ułatwiających zapamiętanie, przechowywanie i przypomnienie sobie informacji m.in. za pomocą skojarzeń, grupowania czy skrótów językowych. Jeśli trudno nam zapamiętać np. kolejność planet (od tej najbliższej położonej od Słońca do tej najdalszej), to można najpierw nauczyć się pierwszych liter ich nazw.

Do nich należy ułożyć takie zdanie, w którym pierwszym literom każdego słowa będą odpowiadać pierwsze litery nazw planet, np.

Moja Merkury
Wiecznie Wenus
Zapracowana Ziemia
Mama Mars
Jutro Jowisz
Sama Saturn
Upiecz Uran
Nam Neptun
Placki Pluton.

Inną z technik są rymonimy. Dzieci uczą się krótkich rymowanek poświęconych np. regułom gramatycznym czy zasadom chemicznym, takich jak np. „>uje< się nie kreskuje” lub „Pamiętaj chemiku młody, zawsze wlewaj kwas do wody”.



W trakcie zajęć można było się przekonać, że nauka nie musi kojarzyć się tylko z monotonnym siedzeniem nad książką.

Kolejną metodą są mapy myśli, za pomocą których uczniowie tworzą notatki. Wygląda to następująco: po przeczytaniu tekstu dzieci w centrum dużej, czystej kartki umieszczają

jego główny temat, zaś obok informacje łączące się z nim. Są one przedstawione za pomocą skojarzeń, symboli. Uczniowie podczas zajęć w knurowskiej poradni przeczytali tekst poświęcony budowie organizmów żywych. To właśnie one stanowiły temat głównej mapy. Organizmy żywe zbudowane są z komórek – tę informację dzieci przedstawiały m.in. rysując telefony komórkowe lub małe pomieszczenia. Od tej wiadomości płynęła kolejna – komórki tworzą tkanki. Ta informacja prezentowana była w formie rysunku, np. materiału. Po wykonaniu mapy uczeń musi ją opowiedzieć – w ten sposób utrwala sobie to, co zostało na niej umieszczone. Metoda ta znacznie ułatwia powtarzanie materiału np. przed klasówką, dlatego ważne jest, aby każdy na mapie przedstawił swoje skojarzenia z daną informacją.

Ciekawą metodą uczenia się języka obcego są fiszki. Ta technika polega na tym, że na karteczkach z jednej strony należy napisać słowo po polsku, zaś z drugiej w języku obcym. Słowa te najlepiej pogrupować w kategorie np. jedzenie, rodzina. Nauka słówek polega na tym, że czytamy fiszkę po polsku i tłumaczymy np. na angielski, a następnie sprawdzamy. Jeśli odpowiedź była dobra, to odkładamy ją, jeśli zła, zostawiamy ze słówkami przeznaczonymi do nauczenia się.

Często zdarza się jednak tak, że dzieci, które przerobiły materiał do klasówki, zapominają go z powodu zdenerwowania. Tutaj pomocne okazują się techniki radzenia sobie ze stresem. Jedną z najprostszych są ćwiczenia relaksacyjne, takie jak koncentracja na oddechu czy naprzemienne napięcie i rozluźnianie mięśni, wyciszenie się przy spokojnej muzyce.

PPP w Knurowie już od kilku lat organizuje warsztaty z technik efektywnego uczenia się i radzenia sobie ze stresem i wciąż cieszą się one bardzo dużym zainteresowaniem. Kolejne zajęcia z tego cyklu zostaną zorganizowane podczas wakacji letnich.

Tekst i foto: SONIA GUZIK

Przygoda z policją

Ferie zimowe to czas wypoczynku i beztrudnej zabawy, ale nawet wówczas nie wolno zapominać o przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa. Aby uświadomić dzieciom, na jakie niebezpieczeństwa są narażone w czasie zimowego wypoczynku (i nie tylko!) oraz, co zrobić, aby ich uniknąć, 6 lutego dyrektor Szkoły Podstawowej w Rudnie Ewa Dohrmann zaprosiła policjantów z Komisariatu Policji w Pyskowicach na pogadankę z uczniami.

Funkcjonariusze Grzegorz Szelaszuk i Łukasz Kaczyński sprawdzili najpierw, czy chłopcy i dziewczynki pamiętają, jak zachowywać się bezpiecznie podczas szaleństw na sankach i nartach oraz akrobacjach na lodowisku. Przypomnieli, jak udzielić pierwszej pomocy w razie wypadku. Uświadomili uczniom, że organizowanie kuligu za samochodem nie jest mądrym pomysłem. Dzieci dowiedziały się także, jak dbać o swój układ odpornościowy zimą i jak ważna jest zharmonizowana

dieta tudzież odpowiedni strój. Policjanci zwrócili ponadto uwagę młodych ludzi na niebezpieczeństwa czyhające na nich w sieci.

Niemalą atrakcją dla dzieci była prezentacja stroju, który policjanci zakładają na siebie, gdy „idą na akcję”. Ochotnicy mogli założyć go i poczuć się (choć na chwilę), jak prawdziwi stróża prawa. Każdy chętny miał też możliwość „pobawienia się” kajdankami, a ci najodważniejsi pozwolili nawet zakuć się. Następnie policjanci wraz



Uczniowie z ciekawością poznawali policyjny radiowóz.

Zakucie w kajdanki – na szczęście tylko w celach poznawczych.



z dziećmi udali się na boisko szkolne, gdzie stał radiowóz. Dokładnie zaprezentowali młodym zainteresowanym, jak ich samochód wygląda od środka.

Po tym ciekawym

wykładzie i prezentacji przyszedł czas na pytania. Okazało się, uczniowie są bardzo ciekawi pracy policjantów i ich pytaniom nie było końca. Interesowało ich dosłownie wszystko, np. co trzeba zrobić, aby zostać policjantem, na jakie niebezpieczeństwa jest on narażony w pracy, jak wygląda policyjna odznaka oraz gdzie się ją wykonuje itp. Policjanci wyczerpująco i z wręcz anielską cierpliwością odpowiadali na każde z pytań.

Dzieci z Rudna przeżyły ciekawą lekcję zatytułowaną „Bezpieczne ferie 2013”. Była to dla nich świetna zabawa, ale choć są jeszcze małe, to wiedzą już doskonale, że warto przestrzegać zasad bezpieczeństwa zawsze i wszędzie, bo mogą one uratować czyjeś zdrowie lub życie.

Tekst i foto: BOŻENA KACZMARCZYK

REMONTY, INWESTYCJE, ZAKUPY...



...czyli co nowego w powiatowych placówkach oświatowych na terenie Knurowa? Zarząd Powiatu Gliwickiego odwiedził niedawno Zespół Szkół im. I. J. Paderewskiego, Zespół Szkół Zawodowych nr 2, Zespół Szkół Specjalnych oraz Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną w tym mieście. Wiele się tam ostatnio zmieniło, a w toku czy w przygotowaniu są kolejne remonty. To duże i małe inwestycje. Wśród tych pierwszych, o milionowej wartości, są inwestycje w infrastrukturę sportową, na te mniejsze (remonty pracowni, korytarze, kupno mebli itp.) powiat wydał w ub. r. blisko 610 tys. zł. Poniżej zapis tej wizyty. Za miesiąc zapraszamy na podobną relację z wyprawy do powiatowych placówek oświatowych w Pyskowicach.



Siłownia przy nowej hali sportowej „Paderewskiego” ma wysokiej klasy wyposażenie, na które składają się m.in. 3 maszyny dwufunkcyjne, profesjonalna bieżnia, maszyna eliptyczna i rower pionowy, a także zestawy hantli, sztang, ławek i poręczy.



Po remoncie korytarze w budynku szkolnym przy ul. Szpitalnej 25 są czyste, jasne i kolorowe.

Z pomocą Unii Europejskiej

Powiatowe placówki oświatowe wzbogaciły się w ostatnich latach o szereg nowoczesnych urządzeń, komputerów, pomocy naukowych, mebli itp. Zakupione zostały ze środków, pozyskanych przez Powiat Gliwicki w ramach realizowanych projektów unijnych. Takiego wysypu zakupów w naszych szkołach nie było już dawno!

W ramach projektu „Mam zawód – mam pracę w regionie” zespoły szkół wyposażone zostały w sprzęt i materiały dydaktyczne o łącznej wartości prawie 191 tys. zł. Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie ma dzięki temu lepiej wyposażoną pracownię mechaniczną i elektryczną oraz otrzymał materiały dydaktyczne za 88 500 zł, w tym m.in. mierniki, generatory, zestawy do badania sił, tablice magnetyczne, wizualizer, ponad 250 książek, słowników i atlasów oraz fil-

my do doradztwa zawodowego i osprzęt do nauki geografii. Zespół Szkół im. I. J. Paderewskiego zyskał wyposażenie do pracowni informacyjnej oraz materiały dydaktyczne o wartości 53 000 zł, w tym m.in. 14 stanowisk komputerowych, osprzęt komputerowy, zestaw robotów Lego Mindstorms, oprogramowanie, podręczniki i filmy.

W ramach projektu „Edukacja dla rozwoju” Zespół Szkół im. I. J. Paderewskiego otrzymał m.in. wyposażenie szkolnego radiowęzła, zestawy do konstruowania robotów, pomoce dydaktyczne do udzielania pierwszej pomocy, książki i filmy. Zespół Szkół Specjalnych w Knurowie mógł natomiast zakupić np. fotel do terapii biofeedback, pomoce logopedyczne, programy komputerowe, instrumenty muzyczne, sprzęt gimnastyczny i rehabilitacyjny,



Doroła Gumienny, dyrektor Zespołu Szkół im. I. J. Paderewskiego opowiada o pracach, trwających właśnie w salach budynku szkolnego przy ul. Szpitalnej 25. Z uwagą słuchają jej (od lewej): starosta gliwicki Michał Nieszporek, skarbnik Powiatu Gliwickiego Maria Owczarzak-Siejko, członek Zarządu Powiatu Gliwickiego Sławomir Adamczyk i sekretarz Powiatu Gliwickiego Magdalena Budny.



Nowa kuchnia w Zespole Szkół Specjalnych, w której uczniowie mają zajęcia warsztatowe.



W „Paderewskim” młodzież uczy się chemii w pracowni, wyremontowanej kosztem ok. 50 tys. zł.



W Zespole Szkół Specjalnych wykonano specjalne otwory oddymiające, zwiększające bezpieczeństwo przeciwpożarowe.



Jedna z doposażonych wciąż pracowni komputerowych.



Pomieszczenia w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej są przytulne, ale powoli zaczyna tu brakować miejsca na coraz liczniejsze zajęcia.



Największa obecnie inwestycja szkolna powiatu – modernizacja sali sportowej Zespołu Szkół Zawodowych nr 2.

Tekst i foto: ROMANA GOZDEK

KRUS promuje bezpieczną pracę

Odzież ma chronić

W czasie wykopów rolniczka na polu zbierała rozrzucone ziemniaki. Przechodząc obok kombajnu potknęła się i upadła na wał przekładnika mocy. Spowodowało to pochwycenie przez napęd części jej ubrania – konkretnie rękawa, a później wał wciągnął prawą rękę kobiety. Wskutek wypadku rolniczka odniosła poważne obrażenia ręki.

To jeden z wypadków, odnotowanych przez Placówkę Terenową KRUS w Gliwicach. Nie doszłoby do niego, gdyby kobieta pracowała w odpowiedniej odzieży ochronnej – podkreśla Krystyna Kregiel, kierownik tej placówki.

Rolnik wykonuje swe czynności w bardzo trudnym środowisku pracy. Dlatego istotną rolę dla jego bezpieczeństwa odgrywają odpowiednio dobrane i stosowane środki ochrony indywidualnej. W celu uniknięcia przeniesienia zanieczyszczeń znajdujących się

Musi być ona dostosowana do zmieniających się pór roku, obciążenia pracą i uwzględnić występujące czynniki szkodliwe.

Środki ochrony indywidualnej przeznaczone do pracy w gospodarstwie rolnym dzielimy na dwa rodzaje: odzież roboczą i ochronną oraz sprzęt ochronny. Każda z nich ma inne przeznaczenie.

Odzież robocza ma za zadanie chronić organizm człowieka przed działaniem czynników atmosferycznych tj. zimno, nadmierne nasłonecznienie,

Aby odzież robocza i ochronna spełniała swoje zadanie, musi odpowiadać następującym wymogom: być odpowiednio dobrana do aktualnych potrzeb; posiadać właściwy krój i fason; być uszyta z odpowiednich tkanin; odpowiadać poczuciu estetyki; być stale konserwowana, czyli prana i czyszczona.

Strój roboczy nie powinien być starym ubraniem używanym poprzednio przy innych okazjach, gdyż nie zawsze zapewni potrzebną przy pracy swobodę ruchów, łatwość ubierania, przewiewności itp. Ubranie robocze powinno być wygodne, skrojone na miarę, wykonane z naturalnych materiałów, przepuszczających powietrze. Bardzo dobre są kombinezony, które przylegają do ciała, mają zapinane rękawy, a ich spodnie nie są za luźne.

Odzież ochronna i ochrony osobiste uzupełniają lub w niektórych przypadkach zastępują odzież roboczą. Ich głównym zadaniem jest ochrona organizmu przed czynnikami szkodliwymi: biologicznymi, takimi jak drobnoustroje, alergeny i inne; fizycznymi (hałas i pyły); chemicznymi – nawozy mineralne, środki ochrony roślin oraz smary, paliwa. Ochrony osobiste chronią ręce i nogi (rękawice i obuwie), oczy i twarz (okulary ochronne, gogle ochronne, osłony twarzy, półmiski) oraz głowę (hełmy, kaski).

Używanie nieodpowiedniej odzieży może doprowadzić do ciężkich wypadków, tak jak u wspomnianej wyżej kobiety – ostrzegają pracownicy KRUS. Przypominają też, wypadek przy pracy rolniczej należy zgłosić niezwłocznie do najbliższej Placówki KRUS.

(Opr. RG)



w środowisku pracy poza jego obręb, odzież używana podczas pracy powinna służyć tylko do tego celu.

Zasadniczą cechą zawodu rolnika jest różnorodność wykonywanych prac, zmienność warunków klimatycznych i pogodowych oraz wielorakość czynników szkodliwych. Nie ma więc mowy o jednym uniwersalnym zestawie odzieży przydatnej przez cały rok.

wilgoć i wiatr. Ma także osłaniać skórę przed ogólnym zabrudzeniem. Z kolei odzież ochronna ma za zadanie chronić człowieka podczas pracy przed działaniem czynników szkodliwych lub niebezpiecznych dla zdrowia oraz zabezpieczać przed ewentualnymi urazami ciała. W przypadku butów gumowych i rękawic gumowych odzież robocza jest równocześnie odzieżą ochronną.

WYGRAJ Z NAMI

Obok zamieszczamy dwa pytania. Wśród osób, które odpowiedzą na nie prawidłowo, rozlosujemy wygraną – drabinę ufundowaną przez PT KRUS w Gliwicach. Na odpowiedzi czekamy do 31 marca. Należy nadsyłać je na adres mailowy: redakcja@starostwo.gliwice.pl lub pocztowy: Wiadomości Powiatu Gliwickiego, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice.

Oto pytania konkursowe:

1. Ubranie robocze powinno:

- być luźne
- posiadać zwisające rękawy
- być dopasowane do ciała.

2. Odzież ochronna ma za zadanie chronić:

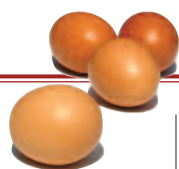
- przed zimnem i wiatrem
- przed nasłonecznieniem
- przed działaniem czynników szkodliwych.

Nasz poprzedni konkurs wygrał Franciszek Tomanek. Na zdjęciu z wnuczką Paulinką podczas odbierania nagrody od Krystyny Kregiel, kierownika Placówki Terenowej KRUS w Gliwicach.



Foto: R. Gozdek

Poprzez przesłanie rozwiązania Czytelnik wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby konkursu, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: DzU z 2002 r., nr 101, poz. 926 z późn. zm.).



Czas składania wniosków

Od 15 marca w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa można składać wnioski o przyznanie płatności bezpośrednich, ONW (czyli związanych z obszarami o niekorzystnych warunkach gospodarowania) i rolnośrodowiskowych za 2013 r.

Kierownik Biura Powiatowego ARiMR w Pyskowicach Andrzej Frejno informuje, że rozpoczynający się nabór wniosków potrwa do 15 maja. Dopuszczalne jest także złożenie wniosku w terminie 25 dni kalendarzowych po tym terminie, czyli do 10 czerwca, w takim wypadku jednak za każdy dzień opóźnienia należna rolnikowi dopłata zostanie pomniejszona o 1 proc.

Podobnie jak w roku ubiegłym, rolnicy mogą na jednym formularzu wniosku ubiegać się o przyznanie płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, pomocy finansowej z tytułu wspierania gospodarowania na obszarach górskich i innych obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania (płatność ONW) oraz płatności rolnośrodowiskowej (PROW 2007-2013).

Większość rolników otrzymała tzw. spersonalizowane, czyli wstępnie wypełnione wnioski wraz z materiałami graficznymi i informacją dotyczącą działek deklarowanych do płatności. W takim przypadku należy dokładnie sprawdzić, czy dane zawarte we wniosku są aktualne i kompletne. Ponadto w materiale graficznym, otrzymanym wraz z wnioskiem należy wyrysować działki rolne zadeklarowane we wniosku o przyznanie płatności oraz zaznaczyć występujące na działce uprawy pszenicy, żyta, jęczmienia lub owsa, a także znajdujące się w obrębie działki rolnej drzewa będące pomnikami przyrody, rowy do 2 m szerokości oraz oczka wodne o łącznej powierzchni mniejszej niż 100 m². Wniosek po uzupełnieniu

i podpisaniu przez rolnika należy złożyć osobiście lub za pośrednictwem poczty w Biurze Powiatowym ARiMR właściwym ze względu na miejsce zamieszkania lub siedzibę wnioskodawcy.

Wniosek o przyznanie płatności na rok 2013, w ramach którego deklarowane jest przyznanie płatności rolnośrodowiskowej, wymaga złożenia odpowiedniej „Deklaracji pakietów rolnośrodowiskowych”, których formularze udostępnione są na stronie internetowej ARiMR i w Biurach Powiatowych.

Rolnicy, którzy już w roku 2012 złożyli wniosek o przyznanie płatności przez Internet, nie otrzymają w roku 2013 wniosku spersonalizowanego w wersji papierowej. Dla tych rolników, wstępnie wypełniony wniosek udostępniony zostanie od razu w systemie informatycznym ARiMR.

Natomiast rolnicy, którzy w 2012 roku nie składali w ogóle wniosku o przyznanie płatności, powinni wypełnić samodzielnie wniosek, którego formularz można pobrać ze strony internetowej ARiMR lub otrzymać w Biurze Powiatowym.

Andrzej Frejno przypomina również, że od 1 stycznia 2013 r. obowiązują dodatkowe normy i wymogi wzajemnej zgodności. Wszelkie dodatkowe informacje otrzymać można w Biurze Powiatowym ARiMR w Pyskowicach – ul. Kopernika 2, tel. 32 233 88 42 i 32 302 20 31. (RG)



Ostrzegamy przed oszustami

Nie brakuje oszustów, którzy próbują wyłudzić pieniądze od rolników. Informacja na ten temat została niedawno podana przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Agencja informowała, że rolnicy z różnych regionów Polski otrzymują pisma, opatrzone logotypem ludzaco podobnym do logotypu ARiMR, w których anonimowy autor zachęca do wpłacania pieniędzy na podany numer konta bankowego, w celu otrzymania dopłat bezpośrednich. Oszust reklamował to pismo jako „zaproszenie”, które jest „najkrótszą drogą do otrzymania dotacji bezpośredniej”. Dołączał też do pisma blankiet przekazu pocztowego z sumą do wpłaty 246 zł., z tytułem przelewu: „opłata za wniosek”. Anonimowy autor nie precyzował jednak, na czym ma polegać jego propozycja. Używał pojęcia bardzo nieprecyzyjnego, mogącego wskazywać np., że trzeba zapłacić za samo dostarczenie wniosku, a przecież taki wniosek rolnik otrzymuje bez żadnych opłat – informuje ARiMR. Przesłanie wypełnionego przez rolni-

ka wniosku do Agencji, czy to w formie papierowej czy elektronicznej, także jest bezpłatne.

Kilka dni po rozesłaniu tej informacji ARiMR wydała komunikat, iż w Bydgoszczy został zatrzymany mężczyzna podejrzany o dokonanie tej próby wyłudzenia. Był to 29-letni mieszkaniec woj. kujawsko-pomorskiego, notowany już wcześniej za oszustwa. Listy o opisanej wyżej treści rozesłał do kilkunastu tysięcy rolników w Polsce. Co ciekawe jednak, na dołączonych do nich blankietach wpłaty widniał mylny – 25-, a nie 26-cyfrowy – numer rachunku, na który rolnicy mieli wpłacać pieniądze.

Choć więc to oszustwo się nie udało, ostrzegamy przed podobnymi przestępstwami. Przypominamy, że ARiMR nie prowadzi odpłatnej działalności polegającej na przygotowaniu wniosków o przyznanie dopłat. W przypadku otrzymania podobnych ofert należy skontaktować się z placówką ARiMR. Jeśli mamy podejrzenia, że chodzi o oszustwo, najlepiej powiadomić policję.

(RG)

Tęcza z Górnikiem

Kluby LKS „Tęcza” Wielowieś i „Górnik” Zabrze podpisały umowę o współpracy.

Podpisanie umowy odbyło się 19 lutego w siedzibie zabrzańskiego klubu. Klub „Tęcza” był reprezentowany przez prezesa Sebastiana Bujarę i sekretarza Sabinę Jattę. „Górnika” Zabrze reprezentowali wiceprezes Zarządu Krzysztof Maj, koordynator Sekcji Młodzieżowej Kamil Kanclerz oraz koordynator Sekcji Piłki Nożnej Andrzej Orzeszek. Umowa została podpisana w obecności wójta Gminy Wielowieś Gintera Skowronka, przedstawiciela Podokręgu Zabrze Herberta Jatty oraz dyrektora sportowego Tomasza Rewkowskiego.

– Zakres współpracy określony w podpisanej umowie dotyczy szczegól-



Trampkarze „Tęczy” wprowadzają na boisko piłkarzy „Górnika” i „Piasta”.

nie szkolenia młodzieży oraz stażu naszych trenerów w „Górniku” – informuje Sabina Jatta z Zarządu LKS „Tęcza”.

Pierwszym dużym wydarzeniem, związanym z podpisaną umową, był mecz „Górnik” Zabrze – „Piast” Gliwice, rozegrany 25 lutego na stadionie „Górnika”. Piłkarze obu drużyn wprowadzili na boisko trampkarze „Tęczy” Wielowieś. Było to wielkie przeżycie dla młodych zawodników i ogromna nobilitacja dla klubu z Wielowsi.

(RG)



Po podpisaniu umowy w siedzibie „Górnika”. Od lewej: Sebastian Bujara, Sabina Jatta, Krzysztof Maj, Kamil Kanclerz i Herbert Jatta.

Zapraszamy na rower!

Jeszcze przed rozpoczęciem wiosny sezon rowerowy otworzy Turystyczny Klub Kolarski PTK im. Władysława Huzy w Gliwicach. Pierwsza jego impreza odbędzie się 17 marca, a ostatnia zaplanowana została na koniec października.

Klub zaprasza amatorów dwóch kółek na 56 Otwarcie Turystycznego Sezonu Kolarskiego TOPIENIE MARZANY. Impreza odbędzie się w niedzielę 17 marca. Meta rajdu znajdować się będzie w Tworogu Małym koło Sośnicowic w remizie strażackiej.

Uczestnicy będą przyjmowani w godz. 11.00-12.00. Wyjazd grupy prowadzonej przez przodowników kolarskich Klubu im. W. Huzy zaplanowano na godz. 10.00 z gliwickiego rynku. Zwolennicy wycieczek indywidualnych mogą dojechać na metę rajdu własnymi trasami. Na mecie na uczestników czekać będzie ciepła herbata i ognisko, tam także odbędzie się konkurs na najpiękniejszą marzannę oraz konkursy sprawnościowe. Najlepsi uczestnicy konkursów otrzymają nagrody. W trosce o środowisko organizatorzy zaznaczyli, iż marzanny zakwalifikowane do konkursu muszą być wykonane z materiałów ekologicznych (inne nie będą przyjmowane). Ze względów bezpieczeństwa marzanny nie będą podpalane. Regulamin im-

prezy znajduje się na stronie internetowej: <https://sites.google.com/site/trelemodele/zegarynka>.

Klub zaprasza także rowerzystów na wszystkie swe imprezy zaplanowane w tym sezonie. Oto one:

- ▶ 21 kwietnia – 44 Młodzieżowy Rajd Kolarski
- ▶ 27 kwietnia – Gra uliczna
- ▶ 11 maja – Rajd Jubileuszowy 55-lecia Klubu
- ▶ 18 maja – Rajd O Zielony Liść Kasztanowca
- ▶ 16 czerwca – Święto Roweru
- ▶ 7 lipca – Metamorfozy: gródki i kurhany
- ▶ 21 lipca – Metamorfozy: rezerwat i ścieżki przyrodnicze
- ▶ 4 sierpnia – Metamorfozy: przemysł
- ▶ 25 sierpnia – Metamorfozy: folklor

▶ 1 września – XX Pożegnanie wakacji

▶ 1 września – Metamorfozy: Konstanty Damrot

▶ 8 września – Metamorfozy: Piknik na zakończenie VI edycji wędrówek z Gliwickim Stowarzyszeniem Metamorfozy

▶ 21 września – 21 Złot Młodzieży w Toszku

▶ 19 października – 45 Klubowy Złot Przodowników Turystyki Kolarskiej

▶ 20 października – 56 Zakończenie Sezonu Turystyki Kolarskiej Chudów 2013

Bliższe informacje o planowanych imprezach zamieszczane są na stronie: sites.google.com/site/trelemodele/. Tam także znaleźć można Wspomnienie sezonu 2012.

(RG, SoG)



Rowerzyści z Turystycznego Klubu Kolarskiego PTK im. Władysława Huzy towarzyszyli nam w ub. roku w otwarciu powiatowych tras rowerowych.

Szermierka w zamku

Od 9 marca w Zamku Piastowskim w Gliwicach oglądać można ciekawą wystawę – „W kręgu gliwickiej szermierki”. Czynna będzie do 18 maja. Warto ją zwiedzić, bo ta dyscyplina sportu rozstawiła przed laty Gliwice na cały świat.

Szermierka, zwana dawniej fechtunkiem, jest sztuką posługiwania się bronią białą. Paradoksalnie to wynalezienie prochu przyczyniło się do jej rozwoju. Zbroja i ciężki, nieporęczny miecz przestały być przydatne w starciu. Zastąpiły je pełne finezji narzędzia: rapier, szpada i floret, wymagające od władających nimi już nie topornej siły, ale precyzji, zręczności i ... sprytu. Regularne zawody w szermierce sportowej zaczęto organizować pod koniec XIX w. Natomiast od 1896 roku stała się ona dyscypliną olimpijską.

Wystawa w Zamku Piastowskim przybliży gliwicką odsłonę tej dyscypliny sportowej i sylwetki zawodników, którzy w historii szermierki zapisali się nie tylko na lokalnym, ale także na światowym poziomie – m.in. mi-

strza olimpijskiego z Tokio w 1964 roku Egon Franke, Zbigniew Czajkowski, Elżbieta Cymerman-Franke czy Antoniego Franza, założyciela sekcji szermierczej w Gliwicach.

Na ekspozycji można także poznać zasady, jakimi rządzi się ta dziedzina sportu, rodzaje broni w niej używanej oraz dowiedzieć się, jakie komendy obowiązują zawodników podczas walki. Wśród zgromadzonych na wystawie eksponatów na szczególną uwagę zasługują medale olimpijskie i bogaty materiał multimedialny – archiwalne i współczesne fotografie oraz wywiady z legendarnymi postaciami gliwickiej szermierki, m.in. z Egonem Franke.

„Wiadomości Powiatu Gliwickiego” objęły wystawę patronatem medialnym.

(RG)



Szermierczy panteon Gliwic: od lewej – Piotr Węgliński, Włodzimierz Bijak, Bogdan Gonsior, Mikołaj Pac Pomarnacki i Jan Kłapyta.

Na wystawie przypomniano m.in. Egon Franke, mistrza olimpijskiego we florecie w 1964 r.



Foto (2): APC Muzeum w Gliwicach

Rzut beretem i slalom taczka

17 lutego o godz. 14.00 w hali sportowej Gimnazjum Jana Pawła II w Wielowsi rozpocznie się V Halowy Turniej Sołectw Gminy Wielowieś.

W programie turnieju znajdują się następujące konkurencje: konkurs wiedzy o gminie, rzut beretem do bramki, rzut

workiem do celu, slalom sołtysa, slalom taczka, sztafeta sprawnościowa, przeciąganie liny i rzuty do bramki hokejowej. Organizatorem i pomysłodawcą turnieju jest wójt Gminy Wielowieś, który ufunduje nagrody. Na imprezę zapraszają władze samorządowe gminy: wójt, przewodniczący rady, radni oraz sołtysi. (SoG)

Ciekawe wycieczki

Oddział PTK Ziemi Gliwickiej zaprasza na wycieczki turystyczno-krajoznawcze.

▶ 20-21 kwietnia – Jaskinie Morawskiego Krasu (zapisy do 25 marca)

▶ 8-9 czerwca – Wschód słońca na Babiej Górze (zapisy do 30 kwietnia)

▶ 15-18 sierpnia – Roztockański Park Narodowy (zapisy do 22 kwietnia).

Bliższe informacje w biurze Oddziału PTK Ziemi Gliwickiej, ul. Rynek 11, I piętro, tel. 32 231 05 76 i na stronie internetowej: gliwice.ptk.pl. (RG)

Nasz konkurs: ZGADNIJ...

... JAKI TO KOŚCIÓŁEK?

Starostwo Powiatowe w Gliwicach wydało album pn. „Drewniane kościoły na spichlerzowych szlakach powiatu gliwickiego”. W kolejnych numerach WGP prezentujemy jedną ze świątyń, która została przedstawiona w tym albumie, zachęcając tym samym do ich zwiedzania. Zamieszczamy fotografię danego kościółka i jego opis, ale nie podamy jego nazwy i miejscowości, gdzie się znajduje. Waszym zadaniem jest odgadnięcie, o jaki kościół chodzi.

Poniżej opis prezentowanego kościółka.

Obecny kościół filialny z 1675 r. należy do parafii w Rachowicach. Jego budowniczym był cieśla Józef Jozka. Wcześniej w tym samym miejscu wznosił się pierwszy kościół, wzmiankowany w 1447 r., rozebrany w 1673 r. Obiekt przeszedł gruntowną restaurację w latach 1963-1972, jednak bezcenne polichromie odsłonięto dopiero z początkiem XXI w. Było to zasługą badań i prac konserwatorskich przeprowadzonych tutaj w latach 2001-2010.

Jednonawowa, orientowana świątynia ma konstrukcję zrębową, posadowioną na podmurówce kamiennej, częściowo ceglanej. Od zach. dobudowano do niej kwadratową wieżę o konstrukcji słupowej. Jej lekko pochylone ściany kryje ośmioboczny dach namiotowy. Do trójbocznie zamkniętego prezbiterium przylega zakrystia z mурowanym przedsionkiem. Nawę i prezbiterium obiegają soboty, wsparte na słupach z zastrzałami. Prezbiterium ma pozornie owalne sklepienie

kolebkowe, co w kościołach drewnianych należy do prawdziwej rzadkości. Natomiast nawa ma strop płaski. Na profilowanej belce tęczowej znajduje się krucyfik i wyryty jest rok budowy kościoła 1675. Nad nawą umieszczono sześcioboczną wieżyczkę sygnaturki, którą kryje baniasta kopułka. Dwuspadowe dachy kościoła pobite są gontem.

Wnętrze świątyni utrzymane jest w stylu barokowym. Jej dwukondygnacyjny ołtarz główny (1678 r.) zdobią obrazy św. Katarzyny Aleksandryjskiej, Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej oraz m.in. rzeźby św. Ja-

dwigi Śląskiej i aniołów. Kościół ma ambonę o cechach barokowych oraz chrzcielnicę z XVII/XVIII w. Jednak najcenniejszym elementem jego wystroju są wysokiej klasy XVII-wieczne polichromie, autorstwa Joannesa Ignatiuka z Rosenbergu (Olesna). Na sklepieniu prezbiterium, ścianach świątyni i balustradzie chóru muzycznego widnieje 90 malowideł o bogatej kolorystyce i tematyce.

Kościół otacza cmentarz i starodrzew. Pozostałością jego dawnego ogrodzenia jest drewniana bramka o konstrukcji słupowej z 1679 r., odnowiona w 1889 r. Jej ściany boczne zaszalowane są deskami, a całość kryje dach namiotowy, pobity gontem.

(Opr. SoG)



Wśród Czytelników, którzy rozpoznają opisany kościół, rozlosujemy egzemplarz albumu „Drewniane kościoły na spichlerzowych szlakach powiatu gliwickiego”. Odpowiedzi prosimy przesyłać do 29 marca na adres e-mail: redakcja@starostwo.gliwice.pl lub pocztą tradycyjną na adres Starostwo Powiatowe w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice, dopisek „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”. W poprzednim numerze WGP prezentowaliśmy kościół św. Michała Archanioła w Rudzińcu. Nagrodę otrzymuje Irena Glosz. W celu ustalenia sposobu odbioru albumu prosimy o kontakt telefoniczny, nr tel. 32 332 66 65.



Gdzie mieści się świątynia z tym ołtarzem i jaka jest jej nazwa?

Śląska fraszka

Wszystkiego Dobrego na Wielkanoc

Potrza Ducha nom Świnytego
Potrza siył co z Boga idom
Toż winszują wszystkim tego
Niychej zowdy z Wami bydom.



Bronisław Wątroba

Młodzawi kuch
(drożdżówka kaszubska)

Oto przepis na ciasto, jakie kaszubskie gospodynie pieką na Wielkanoc. Zaczepiliśmy go z książki „Smak Kaszub”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa REGION w Gdyni. Młodzawi kuch bardzo przypomina nasz kołocz, co po raz kolejny pokazuje, jak wiele wspólnego mają Ślązacy z Kaszubami.

Składniki: 1 kg mąki tortowej, 8 żółtek, 1/2 kostki masła (margaryny), 10 dag drożdży, 10 dag rodzynek, 1 szk. cukru, 1,5-2 szk. mleka, 1/2 łyżeczki soli, olejek smakowy (wg uznania). Na kruszonkę: 2 szk. cukru, 2 szk. mąki, 1 kostka masła.

Wykonanie:

W ciepłym mleku z łyżką cukru i 1/2 kg mąki robimy drożdże i odstawiamy do wyrośnięcia (zaczyn powinien dwukrotnie zwiększyć objętość). Do wyrośniętego zaczynu dodajemy żółtka, resztę cukru i mąki oraz roztopiony i przestudzony tłuszcz i olejek smakowy. Całość wyrabiamy. Gdy ciasto jest prawie gotowe (przestaje się kleić do rąk), dodajemy sparzone rodzyнки, ponownie wyrabiamy i odstawiamy do wyrośnięcia w ciepłym miejscu (naczynie najlepiej przykryć ściereczką, ważne by nie było przeciągu). Kruszonkę

przygotowujemy, wyrabiając masło z mąką i cukrem na jednolitą, kruchą masę.

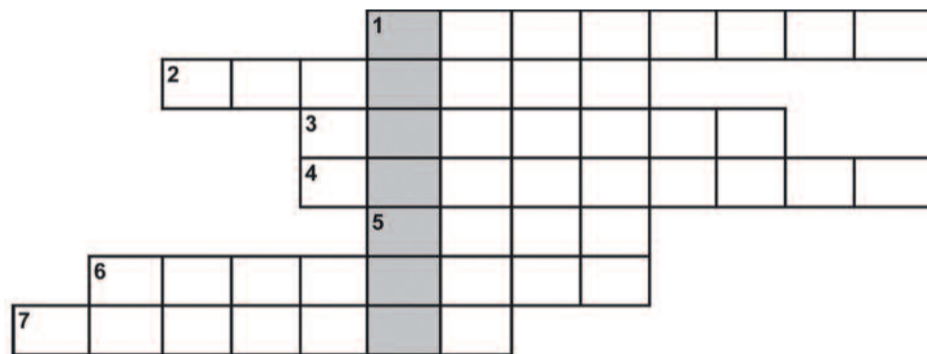
Gotowe ciasto można posypać cukrem pudrem.

Ważne, by tłuszcz nie miał grudek, bo zrobi się zakalec. Do kruszonki można również dodać olejek smakowy. Gdy ciasto wyrośnie (dwukrotnie zwiększy objętość), wykładamy je na blachę wcześniej posmarowaną tłuszczem i wyłożoną pergaminem. Wyłożone ciasto posypujemy kruszonką i wstawiamy do lekko rozgrzanego piekarnika. Po ok. 5-8 min. zwiększamy temperaturę pieczenia do 165° C. Drożdżówkę pieczemy zależnie od wielkości blachy i grubości ciasta od 40 do 60 min.

Wariantowo na wierzch ciasta (pod kruszonką) można położyć także świeże owoce (truskawki, wiśnie, połówki śliwek, cząstki jabłek lub gruszek), ale na Wielkanoc często dodaje się do niego masę makową lub serową.



KRZYŻÓWKA Z HASŁEM



Dziękujemy za wszystkie nadesłane odpowiedzi. Poprawne hasło krzyżówki z poprzedniego wydania WGP to ORGANIZACJE. Nagrody książkowe ufundowane przez Małgorzatę Handzlik, poseł do Parlamentu Europejskiego oraz materiały promocyjne Powiatu Gliwickiego otrzymują: Danuta Kował, Monika Musioł oraz Krzysztof Ziubrzycki. Gratulujemy! W celu ustalenia sposobu odbioru nagrody prosimy o kontakt telefoniczny, nr tel. 32 332 66 65.

Pytania do krzyżówki:

1. Szukany przez dzieci w okresie wielkanocnym. Przynosi miłą niespodziankę.
2. Malowane jajo.
3. Upamiętnia postać Juliusza Rogera, znajduje się w lesie między Kozłowem a Rachowicami.

Powyżej zamieszczamy kolejną krzyżówkę. Rozwiązanie (hasło krzyżówki) prosimy przesyłać do 29 marca br. na adres e-mail: redakcja@starostwo.gliwice.pl lub pocztą tradycyjną na adres Starostwo Powiatowe w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice, dopisek „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”.

(SoG)

4. W której gminie naszego powiatu znajduje się skansen – parowozownia.
5. Ile osób liczy Zarząd Powiatu Gliwickiego?
6. Kwalifikacja... – zastąpiła pobór.
7. Symbol Dnia Kobiet z czasów PRL-u.

Poprzez przestanie rozwiązań „Krzyżówki z hasłem” i konkursu „Jaki to kościółek?” Czytelnik wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: DzU z 2002 r., Nr 101, poz. 926 ze zm.). Podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednak ich niepodanie może uniemożliwić udział w konkursie. Dane osobowe będą przetwarzane przez redakcję wyłącznie w celu przeprowadzenia konkursu, w tym opublikowania danych osób nagrodzonych i wręczenia nagród.

Najserdeczniejsze życzenia
pełnych wiosennej radości i nadziei
Świąt Wielkanocnych

składa
Małgorzata Handzlik
Poseł do Parlamentu Europejskiego



Wiadomości Powiatu Gliwickiego
Gierałtowiec, Knurów, Pilchowice, Pyskowice, Rudziniec, Sośnicowice, Toszek, Wielowieś

WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO
Redaktor naczelna: Romana Gozdek **Zespół:** Magdalena Fiszer-Rebisz, Sonia Guzik **Skład:** A. Olbrzymek
Wydawca: Starostwo Powiatowe w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice, tel. 32 332 66 65, 32 332 66 53
e-mail: redakcja@starostwo.gliwice.pl www.powiatgliwicki.pl
WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO są bezpłatnym miesięcznikiem samorządowym, wydawanym ze środków Powiatu Gliwickiego.
Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, przeredagowań i zmiany tytułów.
Druk: Polskapresse, Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec
Nakład: 10 000 egzemplarzy.